

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 30

WARSZAWA, 19 SIERPNI 1951 r.

CENA GR 15

Nasz ideał wychowawczy

Tegoroczne konferencje sierpniowe nauczycielstwa polskiego posiadają wyjątkowe znaczenie.

Przedyskutowane na nich będą zagadnienia wychowawcze, do- kładnie precyzujące wzór nowego socjalistycznego człowieka, do- brze przygotowanego do czynnej i świadomej realizacji historycznego zadania — zbudowania w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Zręby tego ustroju rosną z dnia na dzień, lecz celem naszym jest pełny jego rozkwit, a osiągnięcie tego należy do zadań młodego po- kolenia.

Do zadań tych należy młodzież zaprawiać począwszy od przed- szkola poprzez wszystkie inne stopnie szkoły, a skończywszy na wyższych uczelniach.

Na III Zjeździe ZNP Prezydent B. Bierut jasno określił nasz ideał wychowawczy: „MUSIMY WYCHOWAĆ CZŁOWIEKA, KTÓRY JEST WSPÓŁCZESTNIKIEM W WALCE O PRZEBUDOWĘ ŚWIATA, GORĄ- CYM PATRIOTĄ MIŁUJĄCYM SWÓJ NARÓD, OFIARUJĄCYM MU CAŁY SWÓJ MŁODZIENIECZY ZAPAL I UZDOLNIENIA, CA- ŁE SWE SERCE I WSZYSTKIE SWOJE SIŁY”.

Naszym ideałem wychowawczym jest zatem płomienny patriotą, odznaczający się gotowością służenia swej socjalistycznej ojczyźnie wszystkimi siłami, a w razie potrzeby — życiem.

Jest to człowiek wszechstronnie rozwinięty, o naukowym światopoglądzie i wysokiej moralności komunistycznej. Jest to człowiek, posiadający głęboką wiedzę z wszystkich dziedzin życia, opartą o dialektyczno - materialistyczne podstawy i odznaczający się umie- jętnością służenia swoją wiedzą budownictwu socjalistycznemu. Po- trafi on „uczynić z każdej umiejętności, zdobywanej w procesie nau- ki, oręż ułatwiający jego walkę o lepsze i szczęśliwsze życie, ula- twiający dalsze poznanie rzeczywistej prawdy, niewypaczonej sztu- cznie przez interesy klas pasożytniczych — jak powiedział Prezydent Bierut.

Będąc wielkim patriotą, nienawidzi jednocześnie wrogów swej so- cjalistycznej ojczyzny, zagrażających sprawie postępu i pokoju na świecie.

Patriotyzm człowieka, jakiego chcemy wychować, organicznie wią- że się z poczuciem międzynarodowej solidarności z masami pracu- jącymi innych krajów. Jednostę interesów ojczyzny z dążeniami lu- du pracującego całego świata — oto sens proletariackiego interna- cjonalizmu, który wpajać będziemy naszym wychowankom.

Humanizm socjalistyczny wyrażający się w trosce o człowieka, w poszanowaniu go, w optymistycznej wierze w jego możliwości stanowi charakterystyczną właściwość nowego człowieka.

W przeciwieństwie do szkoły burżuazynnej, która dążyła do rozwo- ju wyjątkowych indywidualistów, szkoła socjalistyczna wychowuje czło- wieka zdolnego do życia i pracy w kolektywie.

Osiągnięcie tego celu wychowawczego wymaga ofiarnych wysił- ków ze strony nauczyciela, wymaga też aktywnej, świadomej i nie- ustannej pracy wychowanka.

Socjalistyczny stosunek do pracy wpajamy naszym wychowankom od najmłodszych lat przez wymaganie od nich systematycznego i su- miennego wykonywania obowiązków.

Taki stosunek do pracy wiąże się z socjalistycznym stosunkiem jednostki do własności społecznej jako wspólnego dobra ludzi pracy.

Będziemy wychowywać naszą młodzież w duchu świadomej dyscy- pliny — świadomego przestrzegania przepisów zbiorowego życia, sumiennego spełniania obowiązków, wykazywania twórczej inicjaty- wy w wykonywaniu powierzonych zadań.

Zdrowy, wesoły, dzielny, kochający życie i radujący się nim, szcze- śliwy na co dzień młody budowniczy socjalistycznej ojczyzny — oto człowiek, jakiego chcemy wychować. Dążenie do osiągnięcia ideału wychowawczego, wskazane nam przez Prezydenta Bierut winno się stać sprawą najważniejszą dla każdego polskiego nauczyciela, każdego związkowca, każdego wychowawcy.

Na tegorocznych konferencjach sierpniowych omawiać będziemy środki i metody zmierzające do realizacji nakreślonego tu ideału wychowawczego. Już dziś nie brak w naszych szkołach nauczycieli, którzy mają poważne osiągnięcia w kształtowaniu nowego człowieka, którzy wykazują twórczą inicjatywę w wyszukiwaniu nowych form pracy, którzy umiejętnie stosują metody pedagogiki socjalistycz- nej w swej codziennej pracy. Zadaniem konferencji sierpniowych jest szeroko upowszechnić te doświadczenia, rozwinąć ożywioną dyskusję na temat form i metod realizacji zadań wychowawczych sto- jących przed nauczycielem, wydobyc na światło dzienne trudności, jakie nauczyciel napotyka w swej pracy i wspólnie omówić sposoby ich usunięcia.

Otoczymy troskliwą opieką siedmiolatkę — dzieci urodzone w Polsce Ludowej

(uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego)

Rok szkolny 1951/52 jest dla polskiej szkoły rokiem szczególnie znamienitym. W dniu rozpoczęcia tego roku szkoły nasze otwierają podwoje po raz pierwszy dla dzieci urodzonych w roku wydania Manifestu Lipcowego i wychowanych w Polsce Ludowej, budującej ustrój sprawiedliwości społecznej.

Okoliczność ta skłania nas nie tylko do nadania rozpoczęciu nowego roku szkol- nego szczególnie uroczystego charakteru, lecz także do podsumowania dorobku na- szego szkolnictwa i oświaty w okresie minionego siedmiolecia.

Okoliczność przyjmowania przez szko- łę dzieci urodzonych w roku wyzwolenia Polski, winna być dla ich rodziców i ca- lego społeczeństwa bodźcem do jeszcze czynniejszego włączenia się do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia i nie- sienia szkole pomocy w stwarzaniu dział- wie jak najlepszych warunków rozwoju fizycznego i umysłowego.

W trosce o należyte przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości rozpoczę- cia roku szkolnego oraz o skupienie wo- kół tej akcji uwagi całego społeczeństwa Ministerstwo Oświaty wydało zarządze- nie, które podaje kierownikom i dyrekto- rom szkół oraz kierownikom terenowych wydziałów oświaty konkretne zadania, jakie winni oni wykonać, by akcją roz- poczęcia nowego roku szkolnego osiągnę- ła zamierzony cel. Jednym z pierwszych zadań wymienionych w tym zarządzeniu jest powołanie na stopniu gromad, gmin, powiatów i województw specjalnych ko-

mitetów do spraw rozpoczęcia nowego ro- ku szkolnego oraz wciągnięcie do pracy w tych komitetach przedstawicieli orga- nizacji społecznych i innych instytucji. Powołanie takich komisji pozwoli kie- rownikom terenowych wydziałów oświaty zainteresować zagadnieniami szkoły i wychowania młodzieży szerokie rzesze społeczeństwa i ułatwi im przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości.

Szczególne uwagi tych komitetów win- na być zwrócona na powitanie dzieci no- wostępujących do szkoły. Zarządzenie Ministerstwa Oświaty zaleca w tym celu urządzanie dla tych dzieci specjalnych przyjęć oraz uroczyste wręczenie im upo- mników w postaci przyborów szkolnych, zaopatrzonych monogramami oraz pod- ręczników z dedykacjami kierowników względnie dyrektorów szkół.

Przyjęcia takie będą organizowane również przez przewodniczących gmin- nych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych z udziałem rodziców i człon- ków oświatowych komisji dla spraw roz- poczęcia roku szkolnego.

Do należytego przygotowania i prze- prowadzenia tych przyjęć niezbędna bę- dzie pomoc organizacji harcerskiej i Związku Młodzieży Polskiej — przodują- cych organizacji młodzieżowych, które na każdym kroku niosą nauczycielowi i wy- chowawcy wielką pomoc. Uroczyste wprowadzanie dzieci do sali przyjęć, or- ganizowanie dla nich zabaw i rozrywek i uprzejmianie im pobytu w nowym

środowisku — oto wdzięczne zadania dla zetempowców i harcerzy. Odegrają oni również wybitną rolę w przygotowaniach programu występów artystycznych, prze- widzianych zarówno na dzień rozpoczęcia roku szkolnego, jak i na najbliższą nie- dziele.

Przy organizowaniu akcji rozpoczęcia nowego roku szkolnego nie można rów- nież zapominać o pomocy, jaką wyświad- czyć nam mogą organizacje masowe, a przede wszystkim związki zawodowe, Li- ga Kobiet, ZSCh itp.

Winny one przede wszystkim zająć się sprawą łączności młodzieży szkolnej ze światem pracy przez delegowanie z za- kładów pracy przodowników i racjonal- izatorów, którzy ukazą dzieciom wielkość awangardowych budowniczych socjali- zmu i ich zasługi w przebudowie Państwa. Związki zawodowe mogą również ze swej strony zająć się organizowaniem w za- kładach pracy uroczystych przyjęć dla dzieci nowostępujących do szkoły oraz dla ich rodziców.

Przykładowy porządek uroczystości po- dany we wspomnianym poprzednio za- rządzeniu Ministra Oświaty przewiduje:

A. W dniu 1 września:
1. Apel dzieci na placu szkolnym lub w sali.
2. Wysłuchanie przemówienia Mini- stra Oświaty.
3. Powitanie dzieci przez przedstawicieli miejscowych organizacji i urzędów.
4. Pogodankę kierownika szko- ly.
5. Część artystyczną, w której prze- widzieć należy występy świetlicowych zespołów artystycznych zw. zawodowych,

względnie ZSCh lub innych, tańce, de- klamacje i śpiewy wykonane przez mło- dzież szkolną.

B. W dniu 2 września:
1. Specjalne przedstawienia w teatrach, poranki filmowe, koncerty, zabawy szkol- ne, międzyszkolne zawody sportowe.
2. Przyjęcia dla nowostępujących dzieci.

Dzień 2 września wolny od normalnych zajęć szkolnych winien być w pełni wy- korzystany dla utrzymania działwy w nastroju wesołym i uroczystym. Znajdu- tu wdzięczne pole do popisu nasze insty- tucje kulturalno - oświatowe: Film Pol- ski, teatr, Artos i wiele innych zespo- łów artystycznych. Winny one dotrzeć ze swymi występami do jak najbardziej od- ległych wsi.

Nasz kraj w dniu witania w murach szkolnych pierwotnych dzieci Polski Ludowej musi wyglądać odświętnie. Nie- chaj w dniu tym zawisną flagi na szko- łach, blokach fabrycznych i kopalnia- nych oraz na gmachach państwowych, niech zwiastują one światu, że oto polski robotnik, chłop i inteligent, że całe pol- skie społeczeństwo pełne jest radości i dumy ze swego młodego pokolenia i że w trosce o jego przyszłość, w dniu rozpo- częcia nowego roku szkolnego, zespala wszy- stkie swoje myśli i uczucia.

Niechaj w organizowaniu święta dla naszej młodzieży nie zabraknie nikogo, komu droga jest przyszłość młodych bu- downiczych socjalizmu, bo w ich przy- szłości mieści się zarazem wielkość i roz- kwit naszego Państwa Ludowego.

Biuro Organizacyjne III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

BERLIN

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO REPREZENTUJĄCE 150 TYSIĘCY NAUCZYCIELI, PROFESORÓW I PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH, OBRADUJĄCE W DNIACH, KIEDY ODBYWA SIĘ WASZ IMPONU- JĄCY ZŁOT W BERLINIE, PRZESŁA WAM, BOHATERSKA MŁO- DZIEŻY ŚWIATA, GORĄCE BRATERSKIE POZDROWIENIA I ZA- PEWNIENIA, ŻE ŁĄCZY NAS Z WAMI ZDECYDOWANA WOLA POKOJU I WALKI O NIEGO ZE WSZYSTKIMI SIŁAMI REAK- CJI I AGRESJI.

NIECH ŻYJE DEMOKRATYCZNA MŁODZIEŻ ŚWIATA, WALCZA- CA O POSTĘP, POKÓJ I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Twórczy udział w konferencjach sierpniowych — organizacyjny obowiązek wszystkich członków ZNP

Za kilka dni rozpoczyna się w całym kraju konferencje sierpniowe, które my, związkowcy, uważamy za masowe narady twórcze, mo- bilizujące całe nauczycielstwo do realizacji podstawowych zadań, ja- kie Rząd Ludowy stawia przed szkołą polską. Narady sierpniowe są jednym z najważniejszych środków zaznajomienia każdego nauczycie- la z podstawowymi problemami polityki oświatowej, zgodnie z socja- listycznym sposobem rządzenia, przy którym każdy pracujący czło- wiek bierze czynny udział w ustawianiu i realizacji zadań wysuwa- nych przez Rząd i Partię.

Nie zaliśmy tego stylu pracy w okresie międzywojennym, nie zna- lismy wówczas również konferencji sierpniowych. Tak zwane konfe- rencje powiatowe, zwoływane tu i ówdzie przez inspektorów szkol- nych w okresie przedwojennym, w niczym nie były podobne do na- szych konferencji sierpniowych, ponieważ ich tematyka nie była nig- dy poświęcona ogólnokrajowym zadaniom oświatowym, a wiążała się raczej z potrzebami służbowymi tego czy innego inspektora. Zakłama- ny faszyzowsko-sanacyjny reżim, tolerujący milion dzieci poza szkołą, ograniczający prawo wstępu do szkół wyższych dzieciom robotników i chłopów, nie mógł i nie chciał stawiać zasadniczych kwestii polity- ki oświatowej przed całym nauczycielstwem, gdyż musiałby się spo- tkać z ostrą krytyką każdego uczciwego nauczyciela. Dlatego aktywny udział ogółu nauczycielstwa polskiego w realizacji zadań oświatowych nie był w Polsce przedwojennym wcale potrzebny. Z tym większą powagą i poczuciem odpowiedzialności dzisiaj przystępujemy do ob- rad sierpniowych, gdyż wiemy, że przez aktywny udział w nich roz- budowujemy szkolnictwo polskie, ciagle podnosimy poziom wycho- wania naszej socjalistycznej szkoły polskiej.

W bieżącym roku celowo i słusznie nie postawiono na porządku dziennym konferencji sierpniowych specjalnego referatu o proble- matach związkowej. Nie postawiono dlatego, że swoim zasięgiem i wie- lostronnością rozprasa on zasadniczą tematykę narad sierpnio- wych, zmniejsza ostrość spojrzenia każdego członka Związku na podstawowe zadania tegorocznych konferencji sierpniowych. Mamy poza tym sporo możliwości odbycia konferencji i odpraw związo- wych w innym czasie, zależy nam na tym, aby do maksimum zmo- bilizować każdego związkowca — zaostrożmy uwagę, czujność i wnik- liwość na problemy wychowawcze szkoły. Zależy nam na tym, aby członkowie zarządów oddziałów powiatowych, kierownictwa ZOZ i MOZ oraz każdy członek ZNP z osobą w nadchodzących konferen- cjach sierpniowych w całej rożnigości stosowali leninowską metodę krytyki i samokrytyki. Naszym organizacyjnym obowiązkiem jest kry- tycznie ocenić sprawozdania powiatowych kierowników wydziałów oświaty, ujawnić dotychczas popełnione błędy i krytycznie zastano- wić się nad ich źródłami i przyczynami. W ogniu szczerej i twórczej, bolszewickiej krytyki wysuwać będziemy nowe zadania. Niemniej jed- nak obowiązkiem organizacyjnym zarządów oddziałów powiatowych i zarządów ZOZ i MOZ jest również samokrytyczna ocena, w jakim stopniu dopomogli kierownictwom wydziałów oświaty przy PRN i poszczególnym dyrektorom, i kierownikom szkół w ich pracy, w ja- kim stopniu nie ogniwa organizacyjne włączyły się do walki o wyni- ki nauczania i wychowania w każdej szkole, w jakim stopniu współ- pracowali w podniesieniu poziomu wychowawczego szkoły. Tylko taka postawa, oparta na wypróbowanej metodzie krytyki i samokry- tyki, daje gwarancję udoskonalenia stylu pracy naszych powiatowych i szkolnych zespołów kierujących.

Wierzymy, że nauczycielstwo związkowe, kierując się wskazania- mi Prezydenta RP o zasadniczej roli nauczyciela polskiego w wielkim procesie budownictwa socjalistycznego, na sierpniowych konferen- cjach udowodni, że wytyczne te przyjęło jako swoje bojowe zadanie i że je wypelni z honorem, podnosząc prace w szkole polskiej na jak najwyższy poziom.

EUSTACHY KUROCZKO



Czołówka delegacji młodzieży polskiej na defiladzie w Berlinie

Trzeba dobrze przygotować się do pracy sekcyjnej na konferencjach sierpniowych

Drugiego dnia konferencji sierpni- owych przewidziana jest praca w sekcjach. Szeroka problematyka wychowawcza po- stawiona pierwszego dnia przed nauczycielstwem zostanie w drugim dniu szcze- gółowo opracowana w ten sposób, że re- feraty zagajające i dyskusja toczyć się będą w sekcjach przedmiotowych około sprawy zasadniczej, jaką jest tematyka Planu 6-letniego i przygotowania mło- dzieży do praktycznej działalności ze szczególnym zwróceniem uwagi na spr- awę politelnizacji. Drugiego dnia zabie- rze głos znacznie więcej nauczycieli niż w czasie obrad plenarnych. Drugi dzień będzie w nowym roku szkolnym lepiej wią- dząc cieższą pracą z walką o rea- lizację Planu 6-letniego.

Zarządzenie Ministerstwa Oświaty wy- mienia przykładowo szereg sekcji przed- miotowych, dopuszcza sekcje grup po- krewnych przedmiotów, przewiduje sek- cje klas łączonych, przedszkolną, sekcję kierowników, dyrektorów szkół i prze- wodników harcerskich; pozwala wrzescie tworzyć sekcje w zarządzeniu nie wymie- nione. W powiatach najczęściej spotyka się tendencję rozbijania sekcji grup przedmiotowych i tworzenia sekcji jedno- przedmiotowych. Jest to słuszne niewąt- pliwie wszędzie tam, gdzie sekcje wie- lopredmiotowe byłyby zbyt liczne oraz gdzie dysponuje się wystarczającą liczbą aktywnych nauczycielskich, gwarantują- cego należyty poziom pracy we wszystkich powołanych sekcjach. Tymczasem nie zawsze pamięta się o tych warunkach.

Dlatego też terenowi organizatorzy sek- cji nie powinni traktować tej sprawy teoretycznie, szablonowo, lecz w każdym poszczególnym przypadku muszą zana- liżować osobowy skład sekcji. Tylko wte-

dy należy powziąć decyzję powołania sekcji do życia, gdy jest pewność, że będzie ona zdolna do pracy, tj. gdy ma zapewnionego, dobrego przewodniczą- cego, wystarczającą liczbę aktywnych, bar- dziej zaawansowanych w danym przed- miocie kolegów, gdy nie jest ani zbyt mała, ani nadmiernie liczna.

Zarządzenie Ministerstwa Oświaty na- kłada na każdego nauczyciela, biorącego udział w konferencji sierpniowej, obo- wiązek uprzedniego przeczytania wyda- nych specjalnie na konferencje sierpni- owe i przesłanych do szkół materiałów pomocniczych, zawartych w broszurze pt. „Tematyka Planu 6-letniego i zagadnie- nie politelnizacji w pracy szkolnej”. Zapoznając się z tą broszurką każdy nauczyciel szczególnie uważnie przeczyta te jej partie, które bezpośrednio wią- żą się z pracami sekcji, do której jest przy- dzielony. Podobnie przeczyta instrukcję programową i podręcznikową, wydruko- waną w Dzienniku Urzędowym Mini- sterstwa Oświaty nr 11, prze- w program danego przedmiotu i podręczniki i zwróci szczególną uwagę na ten przed- miot, który ma objąć w nowym roku szkolnym.

Szczególnie odpowiedzialne zadanie ma przewodniczący sekcji. Musi on nie tyl-

ko przygotować dobry referat, ustawia- jąc pracę nauczyciela danego przedmiotu pod kątem wiazania jej z tematyką Planu 6-letniego i realizacji zasady poli- technizacji, lecz także musi przygotować się do kierowania dyskusją. Nie może on dopuścić do zeslizgiwania się dyskusji na drobniaki, banały i frazesy, lecz musi wysunąć szereg konkretnych tez, które będą przedyskutowane i które wyjaśnią nauczycielstwo węzłowe punkty zasad- niczego tematu tegorocznych konferencji sierpniowych.

Drugiego dnia obradować będą jednak nie tylko sekcje przedmiotowe, lecz rów- nież sekcje przedszkolną, klas łączonych i wrzescie kierowników i dyrektorów szkół wraz z przewodnikiem drużyn har- cerskich.

Krótko chcę omówić pracę tej ostatniej sekcji. Winna ona zacząć się od referatu, który przedstawi sprawę pomocy, ja- kiej kierownik szkoły winien udzielać nauczycielom w zakresie realizacji tema- tyki Planu 6-letniego w nauczaniu, w za- kresie przygotowania uczniów do prak- tycznej działalności.

W referacie i dyskusji trzeba omówić, jakie konkretne prace, ważne dla rea- lizacji Planu 6-letniego, będzie podejmo- wać szkoła i organizacja młodzieżowa na

danym terenie w ciągu roku szkolnego; przedyskutowana będzie na tej sekcji sprawa wycieczek do zakładów pracy dla obserwacji pracy maszyn, na budowle gdzie praca jest zmechanizowana. Na sekcji tej należy omówić całokształt prac pozalekcyjnych, a więc rolę kółek nau- kowych, prac na działkach szkolnych, przygotowywanie pomocy szkolnych, czytelniwo młodzieży oraz sprawę włącza- nia się szkoły w prace „domów harcerza”. Wszędzie tam, gdzie takie domy istnieją, stoi przed sekcją kierowników, dyrekto- rów i przewodników problem omowienia sprawy korzystania szkół z warsztatów i urządzeń, jakie znajdują się w domach harcerza. Omówiona powinna być rów- nież sprawa korzystania z pracowni mię- dzyszkolnych, szkolnych aparatów kine- matograficznych itp. W wyniku obrad sekcji powinien zarysować się plan prac pozalekcyjnych i pozaszkolnych jako składowa część planu dydaktyczno-na- ukowego, a dyskusja powinna omówić, ja- kimi środkami ten plan należy realizo- wać. Sekcja powinna doprowadzić do przekonania, że istnieje jedność zadań szkoły i organizacji młodzieżowej, że szkoła prowadzi walkę o wyniki naucza- nia i wychowania i że sama walkę pro- wadzi organizacja młodzieżowa jako główny sojusznik szkoły.

Tegoroczne zarządzenie Ministerstwa Oświaty przewiduje, że wyniki konferen- cji sierpniowych mają być omówione w szkołach na posiedzeniach rad pedago- gicznych. Wskazane jest, by nauczyciele notowali sobie przebieg obrad i ważniej- sze punkty dyskusji. Ułatwi im to prze- niesienie wyników konferencji sierpni- owych na teren własnych szkół.

JAN SZUREK

Dziś 6 stron. Na str. 3 i 4 podajemy materiał do dyskusji na konferencjach sierpniowych

Wniesiemy do naszej pracy więcej świadomości, planowości i systematyczności

Plenum Zarządu Głównego ZNP

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze w dniach 5 i 6 sierpnia odbyło się w Otwocku Plenum Zarządu Głównego ZNP o następującym porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego ZNP (referował kol. Wysocki),
- 2) Wytyczne do planu pracy na okres 6 miesięcy (referował kol. Stec),
- 3) Zadania ogólny związkowych w konferencjach sierpniowych (referował kol. Olga Wasylkówna),
- 4) Akcja wyborcza do ZOZ i MOZ (referował kol. Kuroczko).

NAWIAZUJĄC do wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta, określających rolę i zadania szkoły i nauczyciela w okresie tworzenia się nowego ustroju kol. Wysocki stwierdził, że zadania ZNP ściśle związane są z problematyką i potrzebami kraju. Wytyczne Prezydenta zostały przeniesione w teren, były omawiane na powiatowych konferencjach i zostały rozciągnięte na całą pracę organizacyjną Związku. W okresie dzielącym nas od III Zjazdu ZNP nauczycielstwo brało udział w wielu ważnych akcjach politycznych o charakterze ogólnopolskim. Obywatelska postawa nauczycieli znalazła swój istotny wyraz w licznych indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach pierwszomajowych.

Wykonując powzięte zobowiązania, nauczyciele wykazali jak można w zakresie nauczania i wychowania wzmacniać siły Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Wzywając nauczycielstwa do jak najaktywniejszego włączenia się do prac Komitetów Obronców Pokoju znalazło swój wyraz w szerokiej i pełnej działalności wszystkich członków ZNP w tej akcji. Nauczycielstwo wykazało przez to, że docenia wagę i znaczenie sprawy narodowego plebiscytu pokoju. W trosce o właściwą pracę dydaktyczną i wychowawczą liczne województwa przystąpiły do współzawodnictwa o należyte przygotowanie nowego roku szkolnego.

OZYWIŁA działalność wykazuje Wydział Kulturalno - Oświatowy Zarządu Głównego ZNP. Na odcinku samokształcenia ideologicznego zwrócono szczególną uwagę na przeprowadzenie państwowych egzaminów dla I roku samokształcenia i kolokwium toru II.

W ramach pracy Wydziału KO współdziałano w organizowaniu akcji odczytów pedagogicznych upowszechniających doświadczenia produkujących pracowników oświatowych. Walka z analfabetyzmem stała się chlubną kartą nauczycieli.

Śmiała krytyka i samokrytyka środkiem usunięcia naszych niedociągnięć

PO krótkiej przerwie wiceprezes Zarządu Głównego kol. Stec wygłosił referat p. t. „Wytyczne do planu pracy na okres 6 miesięcy”.

Na wstępie kol. Stec zaznaczył, że każda nasza działalność musi służyć sprawie całego narodu: walce o Pokój i Plan 6-letni.

Dlatego też specjalnego znaczenia w naszym planie pracy nabierają takie problemy, jak walka o wysoki poziom ide-

ologiczny, którzy docenili zagadnienie wyzwolenia mas ludowych z ciemnoty, w jaką pchnął je ustrój sanacyjny.

Jednym z najważniejszych zagadnień omówionych w referacie sprawozdawczym było zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa w pracy nauczyciela. Przewidziano w budżecie odpowiednie kwoty na nagrody za osiągnięcie najlepszych wyników w nauczaniu, za właściwe organizowanie kolektywu uczniowskiego itp.

W okresie sprawozdawczym poczyniono przygotowania do zorganizowania Wydziału Szkół Wyższych w Zarządzie Głównym ZNP, zaktywizowano działalność Głównej Komisji Rewizyjnej, zwolano zebranie Sądu Związkowego dla opracowania regulaminu, zorganizowano 5 posiedzeń Prezydium Zarządu Głównego.

Celem przygotowania aktywny społeczny do pracy związkowej Wydział Socjalno - Ubezpiecz. zorganizował konferencję poświęconą sprawom socjalno - u. ubezpieczeniowym oraz trzy 6-dniowe kursy dla aktywistów w tej dziedzinie.

Akcja zaopatrywania nauczycieli w opał na zimę rozwija się pomyślnie.

Kończąc część referatu poświęcił kol. Wysocki krytyce błędów i niedociągnięć w pracy Zarządu Głównego ZNP w omawianym okresie. Działalność wydziałów wciąż jeszcze cechuje brak planowości i niedostateczne powiązanie z terenem. Za mało uwagi poświęcamy zagadnieniu opieki nad młodym nauczycielem. Nie okazujemy dostatecznej troski o pełne wykorzystanie wszystkich form akcji socjalnej. Poważnym niedociągnięciem jest dotychczasowe nieskompletowanie wielu ogniw związkowych pod względem personalnym.

Na podstawie zdobytych doświadczeń Zarząd Główny ZNP wyciągnie odpowiedzialne wnioski, by pracę organizacyjną podnieść na wyższy poziom.

ologiczny nauczyciela i jakoś jego pracy, budzenie twórczej inicjatywy i energii wśród rzesz nauczycielskich, zagadnienie nowatorstwa i racjonalizatorstwa w zakresie nauczania i wychowania oraz troska o dobro szkoły.

Problem współpracy z organizacjami i instytucjami oświatowymi, rola nauczyciela na wsi, wypracowanie form aktywności i uświadamiania chłopu, praca nauczyciela w PGR i spółdzielniach

produkcyjnych, troska o młodego nauczyciela — to dalsze zagadnienia, które wchodziły w plan pracy ZNP.

W planie pracy Zarządu Głównego przewiduje się również między innymi utworzenie ZOZ przy 28 wyższych uczelniach, które dotąd nie posiadają komórki związkowej, zorganizowanie 800 kursów języka rosyjskiego, rozwiązanie sprawy wynagrodzenia dla księgowych kas zapomogowo - pożyczkowych, pogłębienie współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dla wymiany doświadczeń w dziedzinie oświaty, nawiązanie ścisłego kontaktu z postępowymi nauczycielami krajów kapitalistycznych, zorganizowanie sieci korespondentów „Głosu Nauczycielskiego”, uporządkowanie księgozbiorów.

Plan obejmuje również włączenie całego aktywny związkowego do jak najczynniejszego udziału w przygotowaniu się do konferencji sierpniowych.

W zakończeniu kol. Stec stwierdził, że dotychczasowe niedomaganie możemy usunąć tylko przez śmiałą i rozsądną krytykę i samokrytykę i tylko tą drogą zdobędziemy możliwość wypełnienia naszych ważnych zadań.

ZOZ i MOZ silniej zwiążą swą działalność ze sprawami nauczania i wychowania

ZKOLEI prezes Kuroczko wygłosił referat na temat akcji wyborczej do ZOZ i MOZ. Według referenta w pierwszym okresie powołania do życia ZOZ (1949 r.) Zarząd Główny nie zdawał sobie istotnej sprawy z ich politycznej roli oraz z konieczności współpracy z Podstawową Organizacją Partijną.

W związku z nadchodzącymi wyborami należy wyciągnąć praktyczne wnioski z dotychczasowej działalności ZOZ i MOZ.

Szczegółowe zalecenia dotyczące wyborów do ZOZ i MOZ, i ich zadań, podadzą specjalne instrukcje.

Zarząd Główny wzywa ZOZ i MOZ (oraz oddziały i okręgi) do: 1) pogłębienia treści i metod pracy w akcji samokształcenia ideologicznego, 2) związania swej działalności ze sprawami nauczania i wychowania młodzieży, 3) czuwania nad ciągłym podnoszeniem poziomu socjalistycznej dyscypliny pracy i otoczenia szczególną troską młodych kadr nauczycielskich i niewykwalifikowanych nauczycieli.

Do zadań ZOZ i MOZ m. in. będą należały również sprawy uregulowania zagadnień bytowych nauczycieli.

Kol. Kuroczko przedstawił zbrany przykładowy plan pracy ZOZ na I półrocze, który zamieszczamy na str. 4.

PO ostatnich 2 referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Głos zabrał kol. Kunikowa ze Starczynowa, pow. Olkusz, podkreślając, że w pracy MOZ winni brać udział wszyscy nauczyciele.

W DYSKUSJI nad referatami kol. Grzegorzewski z Torunia poruszył sprawę braku metod kształcenia ideologicznego, przez co nauczyciele skazani byli na indywidualne wkuwanie.

Kol. Kąkol z Łodzi zaalarmował, że przy trzech WSP nie istnieje ZOZ.

Kol. Kozakiewicz omówił potrzebę zorganizowania sieci korespondentów „Głosu Nauczycielskiego” i wezwał członków Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych do umieszczania artykułów o pracy Związku w naszym piśmie związkowym.

Wiceminister Oświaty H. Jabłoński m. in. stwierdził, że ideologiczne wyrobienie nauczycieli jest warunkiem dobrych wyników w szkole, że nie zostały należycie wykorzystane przez Związek kulturalne umowy z innymi krajami oraz że Związek nie przejawiał aktywności w celu umocnienia nauki tym nauczycielom z terenu, którzy napotykali trudności.

Ponadto w dyskusji zabierali głos następujący koledzy: Sobieraj z Lublina, Grzybowski z Katowic, Augustyn z Torunia, Aleksiewicz z Rzeszowa, Krystyniak z Poznania, Altszuler z Warszawy.

Następnie kol. Wasylkówna wygłosiła referat na temat zadań ogólny związkowych na konferencjach sierpniowych.

W ramach akcji KO należy przyjąć czynną i życiową postawę wobec robotnika i otoczyć go opieką.

Prezes CUSZ, J. Zarzycki, wśród wielu innych spraw podkreślił brak politycznej ofensywności ZNP w działalności szkoły i nauczyciela.

Samokształcenie ideologiczne dało dużą poprawę w zakresie postawy nauczyciela. Stwierdza się jednak brak umiejętności powiązania teorii z praktyką w zakresie wychowania i nauczania.

Dyr. dep. H. Garbowski zwrócił uwagę na aktualne zagadnienia związane z konferencjami sierpniowymi i z nowym rokiem szkolnym.

Kol. Krystyniak z Poznania wezwał do zakładania Domu Młodego Nauczyciela.

W dalszej dyskusji zabrały głos następujące osoby: kol. Ingłot, Toczek, Pietkiewicz, Jankowska, Berenk, Gromelski.

Po obradach prezes E. Kuroczko dokonał podsumowania.

Plenum Z. G. ZNP podjęło uchwałę, których treść podamy w następnym numerze.

WYJAŚNIENIE

Artykuł pt. „Współpraca organizacji harcerskiej z Radą Pedagogiczną” zamieszczony w nr 29 „Głosu Nauczycielskiego” — został nam nadany przez redakcję miesięcznika „Drużyna” i nie jest odczytem pedagogicznym.

Technikum zawodowe awansem dla pracujących

Przeprowadzona obecnie reforma systemu szkolenia zawodowego otwiera przed naszym szkolnictwem zawodowym dalsze drogi jego rozwoju.

Jak pisaliśmy już w jednym z ostatnich numerów „Głosu Nauczycielskiego” nowy ustrój szkolnictwa zawodowego przewiduje następujące rodzaje szkół, a mianowicie: szkoły przysposobienia zawodowego, zasadnicze szkoły zawodowe i technika zawodowe. Zadaniem szkół przysposobienia zawodowego jest praktyczne przyuczenie do zawodu w masowych specjalizacjach. Technika zawodowa ma za zadanie szkolić techników dla wszystkich dziedzin naszego gospodarstwa narodowego.

W systemie szkolenia techników zachodzą poważne zmiany w stosunku do stanu dotychczasowego. Zmiany te dotyczą nie tylko rewizji przestarzałych programów nauczania, ale idą w kierunku wprowadzenia daleko posuniętej specjalizacji.

W miejsce dotychczasowych techników o nieuchwytnej specjalności wprowadza się kształcenie techników - specjalistów. Kształcenie to wiąże się ściśle z nowoczesnymi potrzebami życia gospodarczego i z wymaganiami przygotowania do pracy w różnych gałęziach narodowej gospodarki. Już w obecnym roku szkolnym wprowadza się w technikach zawodowych ściśle określoną specjalizację szkół według opracowanej przez CUSZ w porozumieniu z PKPG nomenklatury specjalności w technikach, obejmującej 29 grup i 246 specjalności. Technika zawodowa opiera się na przebudowie programowej 7 klas szkoły ogólnokształcącej. Nauka w technikach zawodowych trwa 5 lub 4 lata w zależności od specjalności. W wyjątkowych przypadkach uzasadnionych specjalnymi potrzebami zawodu czas trwania nauki może być przedłużony do 5 lat. Dla niektórych zaś zawodów technika zawodowa może opierać się na podbudowie 9 klas szkoły ogólnokształcącej. Nauka w tym wypadku trwa 2 lata.

Jak wiadomo, absolwenci techników zawodowych otrzymują tytuł technika odpowiedniej specjalności i mają prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Jak wygląda sprawa możliwości kształcenia się dla osób pracujących zawodowo

Uchwała Prezydium Rady z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego wprowadza pod tym względem szerokie możliwości. Przewiduje ona tworzenie specjalnych technik zawodowych dla pracujących oraz zezwala na organizowanie specjalnych wydziałów dla pracujących w normalnych technikach zawodowych. Technika zawodowa dla pracujących oparte są na podbudowie 7 klas szkoły ogólnokształcącej i przyjmują kandydatów z odpowiednią praktyką zawodową. Uchwały Prezydium Rady przewidują umożliwienie kształcenia się na tym poziomie dla przodowników i racjonalizatorów, a na kursach przygotowawczych dla tych spośród nich, którzy nie mają ukończonych 7 klas szkoły ogólnokształcącej.

Niezależnie od specjalnych technik zawodowych dla pracujących przewiduje się możliwość kształcenia w zakresie technikum zawodowego w formie zaocznej, szkolnictwa, organizowanego w specjalnych technikach zawodowych zaocznych lub na wydziałach zaocznych normalnych technik zawodowych.

Wreszcie uchwały Prezydium Rady w sprawie ustroju szkolnictwa zawodowego wprowadzają jeszcze jedną drogę w tym zakresie, a mianowicie dopuszczenie do składania egzaminów zarówno z programu poszczególnych klas, jak i szkół zawodowych dla osób mających wystarczającą wyszkolenie zawodowe i przygotowanie teoretyczne zdobyte na drodze praktyki i samokształcenia.

Takie drogi dla ułatwienia zdobycia stopnia technika przewidują przepisy dotyczące ustroju szkolnictwa zawodowego. Ale na tym nie kończy się troska naszego Rządu Ludowego o możliwości awansu dla zawodowo czynnych pracowników naszej wspaniale rozwijającej się gospodarki socjalistycznej. Przewiduje się jeszcze organizowanie szkół mistrzów dla wykwalifikowanych robotników przemysłowych, posiadających odpowiednią praktykę zawodową, i różnego rodzaju kursy, zawodowe mające za zadanie uzupełnienie przygotowania zawodowego do wykonywania określonych czynności zawodowych oraz do dalszej specjalizacji w zawodzie. W ten sposób każdy robotnik będzie mógł posuwać się stale naprzód i awansować w stopniach kwalifikacyjnych, co stanowi jeden z ważnych czynników doskonałości kadr i podnoszenia zarazem stopy życiowej robotników.

Zakłady pracy mają obowiązek ułatwiać kształcenie się

Wprowadzony nowy system szkolenia zawodowego daje nie tylko nową jednolitą organizację w zakresie ustroju szkolnictwa zawodowego, ale zabezpiecza pełną i racjonalną jego realizację. Dlatego wiąże cały ten system z resortami gospodarczymi i zapewnia od tych resortów odpowiednią pomoc. Po raz pierwszy w sposób właściwy postawiona została sprawa obowiązków zakładów pracy w zakresie szkolenia zawodowego. Obowiązki te odnoszą się nie tylko do prowadzenia szkolenia praktycznego i organizowania kursów zawodowych dla pracowników oraz udzielania pomocy szkoleniu zawodowym przydzielonym pod ich opieką przez właściwego ministra, ale i do ułatwienia pracownikom kształcenia się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących dla pracujących. W rozporządzeniu bowiem Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie prowadzenia szkolnictwa zawodowego oraz w zakresie działania CUSZ art. 6 w punkcie b mowi m. in.: „Do zakresu działania zakładów pracy należy ułatwienie pracownikom szkolenia się w szkołach zawodowych i ogólnokształcących...”

W ten sposób nie tylko aparat ustrojowy i organizacyjny systemu szkolenia zawodowego ułatwia w szerokim stopniu osiąganie zdobycia wykształcenia technicznego, ale pomoce w zdobyciu tego wykształcenia należy do obowiązków zakładów pracy. Ułatwienie to i niesienie pomocy wyrażać się będzie w różnych postaciach. Każdy zdolny robotnik i pracownik, czynny zawodowo i pragnący osiągnąć wyższy szczebel w swoim zawodzie, spłaska się z opieką i pomocą na tej drodze. Trzeba tylko, aby wszystkie zakłady pracy, zakłady, zakłady, zakłady organizacje związkowe w pełni zrozumiały dyktando IV i V Plenum KC naszej Partii o przygotowaniu i doskonaleniu kadr gospodarczych oraz wydane ostatnio przepisy i uchwały Rady, które w pełni realizują zagadnienie przygotowania kadr i stanowią niezbędny czynnik naszego budownictwa socjalistycznego rozwoju gospodarki narodowej. W oparciu o te fundamentalne założenia, które stanowią podstawę reformy naszego systemu szkolnictwa zawodowego, wydane są również szczegółowe zarządzenia CUSZ w sprawie organizacji technik zawodowych dla pracujących. Technika zawodowa dla pracujących jest w tym systemie bardzo ważnym ogniwem. Otwierając szerokie drogi awansu dla zdolnych i interesujących się swoim zawodem robotników i pracowników i zarazem stanowiąc źródło pomnażania najbardziej wartościowych elementów wykwalifikowanych średnich kadr technicznych, które mają szczególną rolę do i następnych naszych narodowych planów gospodarczych.

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Przy reorganizacji ośrodków doskonalenia kadr opieramy się na analizie dotychczasowych błędów. Należy przede wszystkim wspomnieć o małym zakresie działania ośrodków, które w pracy swej skupiały znikomą część nauczycielstwa. Trzeba również stwierdzić, że ośrodki dydaktyczno - naukowe przychodziły z pomocą nauczycielstwu najmniej tej pomocy potrzebującej. Praca naszych ośrodków ograniczała się głównie do większych miast, przede wszystkim wojewódzkich, a więc do miejscowości posiadających większą ilość nauczycieli, gdzie z natury rzeczy istnieje większa możliwość w uzyskaniu porady u starszych i bardziej doświadczonych kolegów, gdzie łatwiej znaleźć odpowiednią literaturę pedagogiczną i ideologiczną, gdzie istnieje możliwość dalszego dokształcania się. Natomiast nauczycielstwo z t. zw. głębokiego terenu, nauczycielstwo często bez pełnych kwalifikacji i pracujące w szkołach niżej zorganizowanych z pomocy ośrodków prawie nie korzystało.

Dlatego reorganizacja ośrodków stawia sobie za główny cel wciągnięcie nauczycieli z głębokiego terenu do pracy w ośrodkach oraz zorganizowanie dla nich planowej i systematycznej pomocy metodycznej. Osiągnięcie tego ma nastąpić przez powołanie do życia międzyośrodkowych zespołów metodycznych i ośrodków powiatowych, obok istniejących dotychczas centralnych i okręgowych.

Już w ubiegłym roku, a więc jeszcze przed wejściem w życie nowego statutu, Ministerstwo Oświaty przystąpiło do organizowania ogniw powiatowych ośrodków. Miało ono się składać z kierownika powiatowego ośrodka doskonalenia kadr oświatowych i 11 kierowników powiatowych zespołów przedmiotowych (jez. polski, historia, jez. rosyjski, geografia, fizyka z chemią, nauczanie w kl. I — IV itp.). Okres od stycznia 1951 r. do dnia dzisiejszego wykazuje gwałtowny rozwój zespołów i podzespołów przedmiotowych i tak np. w styczniu było czynnych 1445 zespołów powiatowych i 560 podzespołów gminnych, a w maju tegoż roku było już 2008 zespołów i 1452 podzespoły, a więc w sumie 3460 samokształceniowych zespołów metodycznych. W porównaniu z poprzednim rokiem stanowi to niewątpliwie postęp, jednak szczegółowa analiza wykazała jeszcze niedociągnięcia. Podstawowym ogniwem pracy metodycznej miał być zespół powiatowy, skupiający nauczycieli jednego przedmiotu z całego powiatu. Przy dużej rozległości naszych powiatów nauczycielstwo z odległych szkół znalazło się znowu poza zasięgiem ośrodków tym bardziej, iż zebrania zespołów nie mogą naruszać pracy szkolnej — muszą się odbywać jedynie w godzinach pozalekcyjnych. W związku z tym nowy statut nie przewiduje już tworzenia powiatowych zespołów, a jedynie międzyośrodkowe zespoły metodyczne dla nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Będą one skupiały nauczycieli z najbliższej okolicy, t. zn. oddalonej od siedziby zespołu przeciętnie o 1 godzinie drogi. W ten sposób zostają stworzone realne warunki, by całe nauczycielstwo mogło wziąć udział w pracy ośrodków.

Kazimierz Tomasiak

Założenia reorganizacji ośrodków doskonalenia kadr

Organizacja zespołów metodycznych stanowi poważną i trudną pracę, ale bynajmniej nie najważniejszą. Jeżeli chcemy, by zespoły właściwie pracowały, by podnosiły poziom ideowo - polityczny i dydaktyczny - wychowawczy nauczycielstwa, należy przyjąć im z wydatną pomocą i otoczyć opieką. I to jest jedno z głównych zadań administracji szkolnej oraz centralnych i wojewódzkich ośrodków. Należy stwierdzić, że pomoc wyższych szczebli ośrodków systematycznie wzrasta: kierownicy wojewódzkich ośrodków w maju spędzili 1259 dni na wizytacjach w terenie (w styczniu 695), zwizytowali 2436 lekcji (w styczniu 1323), wzięli udział w 445 zebraniach zespołów (w styczniu 249). Niewątpliwie udział w zebraniach zespołów stanowi bardzo wydatną pomoc, ale jeżeli zestawimy 445 zespołów zwizytowanych w maju z ogólną liczbą 3460 zespołów czynnych wówczas, staje się jasne, że zespoły rzadko mogą korzystać z tej pomocy. W przyszłym roku szkolnym będziemy się starali, by ilość zwizytowanych zespołów wzrosła, ale na tej drodze nie usuniemy wszystkich trudności. Dlatego też nowy statut wprowadza na szczeblu powiatu 11 instruktorów zespołów metodycznych (od poszczególnych przedmiotów). Wini nimi być produkujący nauczyciele, o mocnym kregosłupie ideowym, dużym doświadczeniu pedagogicznym. Instruktorzy będą korzystali z 6 godzin niższej tygodniowo, co daje im możliwość uczestniczenia w zebraniach zespołów międzyośrodkowych.

Wieksość kandydatów na stanowiska instruktorów została przeszkolona w czasie kursów wakacyjnych. Ministerstwo Oświaty przewiduje organizowanie co miesiąc wojewódzkich konferencji dla instruktorów metodycznych celem dalszego ich dokształcania. Będą one nie tylko doskonałymi kadry ośrodków, ale będą również dawały szczegółowy instruktaż i wytyczne odnośnie pracy w zespołach na przyszły miesiąc.

OSRODKI ETATOWE I HONOROWE

Sprawa uruchomienia ośrodków we wszystkich powiatach — to sprawa poważnych kredytów i etatów oraz właściwego doboru i kształcenia kandydatów. Szczególnie ostatnia jest niesłychanie ważna: dla ośrodków potrzeba około 3000 instruktorów i około 12000 kierowników zespołów między-

szkolnych. Byłoby rzeczą niesłychanie trudną taką dużą ilość pracowników właściwie dobrać i odpowiednio przeszkolić. W tych warunkach Ministerstwo zdecydowało zorganizować ośrodki etapami, w miarę wzrostu naszych kadr. Od 1 września 1951 r. będzie pracować 96 etatowych ośrodków, a liczba ta wzrośnie od 1 stycznia o przeszło 50 nowych ośrodków. W pozostałych powiatach na razie nie będzie się organizować ośrodków powiatowych. W powiatach tych tylko będą czynni instruktorzy metodyczni (jednak bez niższej godzin w nauczaniu) oraz będą pracować międzyośrodkowe zespoły. Wojewódzkie ośrodki będą miały za zadanie otoczyć tę pracę jak najdalej idącą opieką; np. instruktorzy nieetatowi będą brali udział w konferencjach wojewódzkich.

POWIĄZANIE OSRODKÓW Z PRACĄ SZKOŁY, NAUCZYCIELA I ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

„Do zadań ośrodków należy — jak mówi statut — podnoszenie poziomu i wyników nauczania i wychowania w szkołach, a w szczególności instruowanie nauczycieli w zakresie stosowania socjalistycznych metod wychowania oraz nowej socjalistycznej metodyki poszczególnych przedmiotów”. Z tego ujęcia wynika konieczność jak najściślejszego powiązania pracy zespołów z pracą szkoły i nauczyciela z jejgo potrzebami i trudnościami. Ośrodki muszą pomóc nauczycielowi w stosowaniu lepszych metod wychowania i nauczania, wyciągając się do walki o podnoszenie wyników nauczania, współpracować z czasopismami przedmiotowymi i pedagogicznymi. Nauczycielstwo posiada często poważne trudności w rozwiązywaniu konkretnych zadań wychowawczych i dydaktycznych i w tym należy mu pomóc.

Nauczyciel niewątpliwie z pożytkiem wysłucha referatu o metodach wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego, ale to nie rozwiąże jego trudności w tym zakresie. Prawdziwą pomocą będą zajęcia, które mu pokażą, jak realizować te zadania na konkretnym materiale danej klasy, gdy zobaczy że realizację na lekcji otwartej, gdy zapozna się z doświadczeniem i osiągnięciami swych kolegów.

Nauczyciel musi wzbogacać zasób swej wiedzy i musi zdobywać umiejętność przekazywania jej młodzieży.

Administracja na ogół niewiele interesowała się i opiekowała ośrodkami. Groziło to w konsekwencji oderwaniem się ośrodków od konkretnych zadań, jakie stają przed szkołą. W tej dziedzinie został dokonany w ubiegłym roku poważny przełom: ośrodki brały udział w badaniu wyników nauczania, w akcjach rekrutacyjnych itp., ale akcja odczytów pedagogicznych nie interesowała się, i dlatego statuty przewidują współpracę ośrodków z administracją szkolną.

Ośrodki muszą swą pracę nie tylko pogłębiać, ale również poszerzać. Muszą np. ściśle współpracować z czasopismami przedmiotowymi i pedagogicznymi, organizując sieć korespondentów, wysuwając postulaty do programu czasopism, przysyłając materiały z terenu o osiągnięciach nauczycieli i ich trudnościach. Współpraca ta była dotychczas niedostateczna. Podobnie zresztą jak współpraca z wojewódzkimi i powiatowymi bibliotekami pedagogicznymi.

OSRODKI A SAMOKSZTAŁCENIE IDEOLOGICZNE

Jednym z celów ośrodków jest „podnoszenie poziomu ideowo - politycznego i dydaktycznego - wychowawczego nauczycieli”. Statut traktuje te zadania nierozdzielnie, tzn., że wszelkie podnoszenie poziomu dydaktycznego - wychowawczego musi być przesycone elementami ideowo - politycznymi i na odwrót wszelkie doskonalenie ideowo - polityczne musi być powiązane z praktyką szkolną. Powstaje jednak w tym związku pewna wątpliwość. Czy takie ustawienie pracy ośrodków nie jest dublowaniem samokształcenia ideologicznego, prowadzonego przez ZNP? Oczywiście, że nie. Z tego sformułowania raczej należy wyciągnąć wniosek o konieczności ściślejszej i stałej współpracy między tymi dwoma nurtami masowego doskonalenia nauczycieli.

Powiedzmy krótko, co to oznacza organizacyjnie. Oznacza to przede wszystkim ściślejszą współpracę instruktorów samokształcenia i pracowników ośrodków, a więc udział instruktorów w wojewódzkich konferencjach ośrodków i na odwrót udział pracowników ośrodków w wojewódzkich i powiatowych konferencjach instruktorów, współpracę przy układaniu planów pracy, komunikowanie sobie o słabszych zespołach i wspólne organizowanie dla nich pomocy. Niezależnie od tego walka z pewnymi niedociągnięciami samokształcenia musi być prowadzona przy ściślejszej współpracy. Ciągłe jeszcze mówimy o słabym powiązaniu marksizmu - leninizmu z praktyką szkolną. A czyż może istnieć lepsza metoda zwalczania tego niedociągnięcia, jak podejmowanie problematyki samokształcenia przez ośrodki w ścisłym powiązaniu jej z materiałem nauczania. Nie idzie tutaj o wypracowanie form współpracy ośrodków i samokształcenia, idzie o postawienie niesłychanie ważnego zagadnienia, które dotyczy — pomijając osobne wyjątki np. woj. gdańskie — było zaniedbane.

Przygotowujemy się do dyskusji na konferencjach sierpniowych

O pełniejsze wykorzystanie organizacji harcerskiej w walce o wyniki nauki

Postawić wysoko autorytet nauczyciela — to jedno z podstawowych zadań aktywu ZMP

NAJWAŻNIEJSZYM zadaniem organizacji dziecięcej jest pomoc kolegom w uzyskaniu jak najlepszych wyników nauki. Zadanie to podjęły w roku ubiegłym drużyny harcerskie uzyskując poważne sukcesy. Zeszłoroczne osiągnięcia i braki wskazują kierunek pracy na nowy rok szkolny.

Pierwszym zadaniem drużyny było uświadomienie dzieciom znaczenia społecznego ich pracy szkolnej i pobudzenie szlachetnej ambicji uzyskiwania jak najlepszych wyników. Sprawy te poświęcano w drużynach specjalne zbiórki, dążąc do wykazania dzieciom, że ich dobra nauka to ważny wkład w Plan 6-letni. Wychowawcy harcerscy przy wyborach do rad dziecięcych zwracali uwagę na stosunek dzieci do pracy szkolnej podnosząc autorytet dobrych uczniów. W zespołach harcerskich wyróżniano „przodowników nauki” powierzając honorowe funkcje i udostępniając im w pierwszym rzędzie udział w ogólnych imprezach organizacji, jak np.: zimowe igrzyska sportowe, udział w obozie dziecięcym, na Złocie w Berlinie itp. Podkreślano stale, że dobry uczeń przynosi honor całemu swemu zespołowi.

W wielu ogniwach i zastępach dzieci oceniali krytycznie zachowanie kolegów w klasie i odrabianie lekcji. O dzieciach niedbale mówiono, że przynoszą „wstyd” całemu harcerstwu. Powszechnie uznano, że wyniki nauki są podstawą oceny wartości harcerza. Trzeba jednak stwierdzić, że to przekonanie nie łączy się jeszcze dostatecznie ze świadomością, że dziećmi nad sobą, z trwałymi dążeniami do stania się przodującym uczniem.

Sprawy tej za mało uwagi poświęcały w codziennej pracy, słabo dotąd pracując, podstawowe zespoły wychowawcze organizacji — ognia harcerskie. Za mało pomocy okazywali w pogłębianiu ich pracy wychowawcy klas, nie biorąc udziału w radach zastępu i nie nawiązując do zadań harcerzy przy omawianiu

Likwidujemy resztki analfabetyzmu

CO TO JEST „SŁUŻBA SPOŁECZNA DO WA”

Zarządzeniem Pełnomocnika Rządu do WA z dnia 16.6.1951 r. wprowadzony został obowiązek pełnienia służby społecznej w likwidacji analfabetyzmu. Obowiązek ten wprowadzony został w ostatnim etapie walki z analfabetyzmem, wymagającym wielkiego wysiłku przede wszystkim przy zapobieganiu powrotnemu analfabetyzmowi i przy likwidacji resztek analfabetyzmu w Polsce.

Ponieważ zdarzają się wypadki błędnego interpretowania pojęcia „Służby Społecznej do WA”, Pełnomocnik Rządu do WA wyjaśnia, co następuje:

1. „Służba Społeczna” ma na celu zmobilizowanie całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem w ostatnim etapie, aby likwidacja analfabetyzmu była pełna i rzetelna.
2. „Służba Społeczna” nie jest instytucją, lecz jest obowiązkiem społecznym, do wykonania którego Pełnomocnik Rządu do WA, zgodnie z ustawą z dnia 7.4.1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, powołuje wszystkich obywateli, których wypływają organizacje społeczne.
3. Obowiązkiem pełnienia „Służby Społecznej do WA” podlegają wszyscy doroshi umiejący czytać i pisać.
4. Obowiązkiem służby społecznej do WA wprowadza się na obszarze całego państwa.
5. Powołani obywatele do służby społecznej pracują pod kierunkiem pełnomocników i komisji społecznych do WA, pozostając w stałym kontakcie z instruktorami gminnymi (dzienicznymi) do WA. Powołanym do „Służby Społecznej do WA” powierzono zadanie do wykonania jednego z następujących zadań:

- a) przeprowadzenie gruntownej kontroli rejestracji analfabetów i półanalfabetów w wyznaczonym rejonie;
- b) przeprowadzenie kontroli zwolnień od obowiązku uczenia się w wyznaczonym rejonie;
- c) nauczanie na kursie (zespołe) na przeciąg określonego czasu i doprowadzenie uczących się do egzaminu;
- d) nauczanie indywidualne wskazanych osób, doprowadzenie ich do egzaminu.

Powołanym do pełnienia „Służby Społecznej do WA” mogą być również powołane takie zadania, jak: opieka nad kursem (zespołem), opieka nad uczącym się (w zespole lub indywidualnie), akcja propagandowa w zakresie dalszego kształcenia się absolwentów nauki początkowej, pomoc w korzystaniu z biblioteki, pozyskanie określonej ilości absolwentów nauki początkowej jako stałych czytelników korzystających z biblioteki i jako stałych prenumeratorów gazet i czasopism.

Do pełnienia społecznej służby do WA powołują przewodniczący gminnych (dzienicznych) komisji społecznych do WA kandydatów wytypowanych przez organizacje społeczne. Prace wykonywane w ramach służby społecznej, z wyjątkiem nauczania na kursach i zespołach, są bezpłatne.

Osoby wyróżniające się w pełnieniu służby społecznej będą nagradzane dyplomami uznania, premiami pieniężnymi lub odznaczeniami państwowymi.

w pogoni za punktami, a nawet „naciągania” wyników.

Sprawowanie wszelkiej kontroli przez dzieci musi być zawsze otoczone czujną i wnikliwą opieką wychowawczą, podnosząc autorytet wybranych przez zespół przedstawicieli i gwarantując szlachetność oceny. Na specjalną uwagę zasługują organizowane w roku ubiegłym z inicjatywy ZMP i harcerstwa narady produkcyjne. W wielu szkołach przeprowadzenie ich z udziałem rady pedagogicznej i rodziców podnosiło w oczach dzieci znaczenie ich nauki. Błędem jednak było organizowanie narad ogólnoszkolnych, które cechował zwykle nadmiar efektywnej gadulstwa i oficjalnych deklaracji przy braku realnych, konkretnych wniosków.

Znacznie lepszą formą okazały się narady klasowe przygotowywane przez rady zastępów z pomocą przewodnika, przy czynnym współudziale wychowawcy klasowego. Na naradach tych omawiane były istotne bolączki klasy, trudności i braki poszczególnych dzieci, a często także trudności związane z nauką poszczególnych przedmiotów i niedociąganiem nauczycieli. Najczęściej spotykanym minusem narad klasowych był brak konsekwencji w przeprowadzeniu wysuniętych wniosków, wynikający często z dużej ich ilości.

Wykorzystując w br. narady produkcyjne, należałoby rozważyć, czy nie byłoby wskazać poświęcając je poszczególnym przedmiotom, sprawiającym klasie specjalne trudności, dając wspólnie z wykładem do usunięcia wszystkich istniejących braków.

Należy zreorganizować formy samopomocy w aktywie

TRZECIM, rozwinętym w ogromnej większości drużyn działem pracy było organizowanie samopomocy koleżeń-

Tu też mamy do zanotowania najwięcej błędów. Słuszną zasadą pomocy wzajemnej w nauce, podchwytywana żywo i chętnie przez dzieci, ulegała w praktyce niebezpiecznemu wypaczeniu. Dążąc do poprawy ocen wprowadzono w drużynach i w klasach zwyczaj stałego wspólnego odrabiania zadanych lekcji w zespołach złożonych ze słabszych i mocniejszych uczniów. Zwalać to mniej zdolne dzieci od samodzielnego wysiłku, a leniwym pozwalało korzystać w legalny sposób z cudzej pracy.

Stała wspólna praca, często bez opieki starszych, traciła z biegiem czasu, dla dzieci swoją atrakcyjność i dawała często w rezultacie stratę czasu zespołu i zmarnowanie wysiłku dzieci podchodzących rzetelnie do zajęć.

Podobnie słabe wyniki dawało prowadzenie przez silniejszych uczniów dodatkowych „lekcji” dla gorzej uczących się kolegów. Dzieci z reguły nie umiały skupić uwagi, a autorytet prowadzącego zajęcia nie był wystarczający dla utrzymania dyscypliny w zespole. Sama zasada samopomocy koleżeńkiej musi ulec zmianie w br. Celem jej powinno być pobudzenie i przygotowanie ucznia do dalszego samodzielnego wysiłku w zdobywaniu wiedzy. Stąd praktyczne wnioski: pomoc koleżeńską musi być zapewniona dzieciom, które jej naprawdę potrzebują, a więc uczniom, którzy opuścili lekcje nie z własnej winy, lub zaniedbującym się, którym trzeba ułatwić wyrównanie niedoborów i umożliwić poprawę w dalszej samodzielnej pracy. Korzystanie z pomocy powinno obejmować ściśle okre-

ślony okres czasu, po którym uczeń powinien dawać sobie sam radę. Będzie to osiągalne wówczas, jeżeli pomoc kolegów będzie na właściwym poziomie. Przykłady z pracy drużyn pozwalają wyciągnąć wniosek, że w organizacji samopomocy uczniowskiej dzieci musi brać udział nauczyciel danego przedmiotu. Jego rzeczą jest wyznaczyć formy i zakres właściwych pomocy dla poszczególnych dzieci, przygotować silniejszych uczniów do pracy, skontrolować bieżące wyniki, dodając tym samym dzieciom ochoty i wytrwałości.

Dobre rezultaty w praktyce dało wybieranie przez dzieci wspólnie z nauczycielem w starszych klasach kilku „specjalistów” klasowych od poszczególnych przedmiotów. Ich zadaniem było wyjaśnianie zgłaszającym się kolegom trudniejszych zagadnień z lekcji, informować nieobecnych o treści lekcji i pomagać we wspólnym powtarzaniu materiału. Służyć także było organizowanie okresowych „powtórek” przez zespoły ogniw, które w pierwszym rzędzie troszczyć się winny o dobrą naukę swoich członków i zgłaszać nie dozwolone harcerzy „do poprawienia” oceny.

Urozmaicamy pracę drużyn harcerskich

NA czwartym dopiero miejscu postawić można podstawową najważniejszą dziedzinę pracy drużyny w walce o wyniki nauki — organizowanie ciekawych zajęć: zbiorów zagadnieńowych, wycieczek krajoznawczych, prac przyrodniczych i technicznych, wieczornic i wystaw związanych z nauką.

Doświadczenia radzieckie wskazują, że zajęcia te budzące zapal i ochotę u dzieci do samodzielnego zdobywania wiadomości, wymagają serdecznej opieki i tworzą udziału wszystkich nauczycieli w pozalekcyjnej pracy dzieci. W większości szkół brakowało drużynom harcerskim zainteresowania w tym kierunku. Nauczyciele nie doceniali na ogół korzyści płynących z wciągnięcia zastępów harcerskich do uzupełniania lekcji przez dostarczanie okazów, zbieranie materiałów, sporządzanie pomocy szkolnych, organizowanie wycieczek oraz zbiorów na podsumowanie przez wykładowcę ciekawe tematy, nie znajdowali czasu, a często i ochoty, żeby pomóc przewodnikom w rozwijaniu zajęć dających dzieciom radość i zadowolenie i sprzyjających równocześnie pogłębieniu ich nauki szkolnej.

Praca większości drużyn związana z nauką była wskutek tego pozbawiona atrakcyjności, nie przynosiła harcerzom nowych przeżyć, nie budziła i nie zaspokajała równocześnie wielostronnych zainteresowań dzieci.

Tym cenniejszy jest dorobek szkół, w których przy współudziale nauczycieli zapoczątkowana została w ubiegłym roku praca kółek, rozwinięły się zajęcia harcerzy na działkach szkolnych, hodowla jedwabników i pogłębione zdobywanie wiadomości przytoczone prace, jak sporządzanie pomocy naukowych, zielarstwo, opieka nad zabytkami, zalesianie okolicy itp.

Wz bogacenie i upowszechnienie tych osiągnięć, uczynienie z drużyn harcerskich żywych ośrodków samodzielnego, służącego pogłębieniu wiedzy, pracy dzieci — to wspólne zadanie kierowników pracy harcerskiej i nauczycieli w bieżącym roku szkolnym.

WIKTORIA DEWITZOWA
zastępca kier. Wydz. Harcerskiego ZG ZMP

Oblicze nowej szkoły kształtowało się i kształtuje nadal w ostrej walce z burżuazyjnymi pozostałościami. W walce tej rośnie i walkę tę zwycięsko wygrywa nowy nauczyciel, oddany Polsce Ludowej i sprawie wychowania dzieci i młodzieży. Określenie Prezydenta Bieruta — że nauczyciel to „szermierz postępu i sprawiedliwości społecznej” — stało się najlepszą legitymacją nauczyciela Polski Ludowej.

Nauczyciel zdobywa sobie poczesne miejsce w społeczeństwie polskim, zdobywa miłość dzieci i młodzieży i szacunek rodziców. Dla każdego jasne jest, że wychowanie dzieci i młodzieży w nowym duchu będzie postępowało tym szybciej, im więcej będziemy mieli wychowawców, całym sercem oddanych idei postępu i sprawiedliwości, idei socjalizmu.

W pracy nad wychowaniem młodego pokolenia Polski pomocnikiem szkoły i jej integralną częścią jest organizacja ZMP. Jej zadaniem jest uaktywnić całą młodzież i wzbudzić zapal do udziału w procesie wychowania i nauczania.

Prezydent Bierut mówił: „Aktywność, inicjatywa społeczna młodzieży, jej ofiarna postawa społeczna, jej samoradna dyscyplina i entuzjazm, jej zapal, jej zaufanie, szacunek i miłość do wychowawców i rodziców to czynniki przeobrażające życie szkoły, tworzące atmosferę polityczną i twórczą”.

Wskazanie Prezydenta Bieruta nakłada na aktywny ZMP obowiązek stałej, systematycznej pracy wychowawczej z młodzieżą i stałej systematycznej pomocy nauczycielowi — wychowawcy w jego trudnej i pięknej pracy.

Całokształt pracy szkolnej organizacji ZMP musi być jak najściślej związany z pracą dydaktyczną — wychowawczą szkoły, musi wypływać z jej planów i musi mieć codzienne oparcie o pracę rady pedagogicznej.

Trzeba powiedzieć, że w wielu szkołach przez obopólne porozumienie nauczyciela i aktywu szkolnego ZMP tak właśnie postawiono pracę w szkole. Zarządy ZMP zostały ściśle powiązane z pracą rad pedagogicznych, a kółka klasowe z pracą wychowawców klas, i w tych szkołach, w przyjaznej atmosferze wzajemnej pomocy, krytyki i samokrytyki, osiąga się coraz lepsze wyniki wychowawcze i wzrasta coraz bardziej autorytet nauczyciela.

Ale są jeszcze szkoły, gdzie nie ma rozumienia potrzeby ścisłego współdziałania ZMP i nauczyciela. Są zarządy szkolnego ZMP, które uważają, że rady, wskazówki i krytyczne uwagi dyrektora czy wychowawcy są niepotrzebnym wtrącaniem się w samorządne sprawy organizacji ZMP i boją się tzw. podporządkowania dyrektorowi. Zdarzają się również fakty nieposzanowania przez niektórych zespołów nauczycieli, ujawniają się gruboskońskość, brak karności i poczucia dyscypliny u innych.

Zdarzają się również, wprawdzie rzadkie, wypadki, że niektórzy dyrektorzy i nauczyciele widzą w organizacji ZMP niepotrzebny intruza na terenie szkoły, wtrącającego się do nie swoich spraw. W takich szkołach jest dużo niepotrzebnych tarc, z takich szkół wychodzi nieuzasadnione odwoływanie się do władz wyższych i w takich szkołach poziom wychowawczy jest niski.

Na konferencjach sierpniowych głównym tematem obrad będzie sprawa wychowania dzieci i młodzieży. Trzeba, by dyrektorzy i nauczyciele w trosce o usprawnienie pracy zespołowej w szkole w nowym roku szkolnym, w szerszej krytyce ujawnili błędy szkolnych organizacji ZMP, co w dużym stopniu przyczyni-

ni się do lepszego postawienia pracy wychowawczej ZMP z młodzieżą, wpłynie na wzajemne dostrzeganie braków i nie pozwoli ich na przyszłość popełniać. Konferencje sierpniowe winny dopomóc zrozumieć ternowemu i szkolnemu aktywowi ZMP, że troska o wychowanie nowego człowieka, o pracę szkolnych organizacji ZMP leży głęboko w sercu polskiego nauczyciela, że jego rady, wskazówki i często długoletnie doświadczenie wychowawcze należy zawsze wykorzystywać.

Owocem konferencji sierpniowych winno być wzajemne zrozumienie, że bez powiązania pracy szkolnych organizacji ZMP z pracą rad pedagogicznych, bez pomocy nauczycielstwa nie będzie dobrej pracy ZMP w szkole i bez organizacji ZMP nie byłoby nowej szkoły.

Potrzebny do tego jest wielki autorytet organizacji szkolnych ZMP i wielki autorytet nowego nauczyciela. O ten autorytet walczyć musi i w pracy wyrabiać organizacja ZMP i nauczyciel. Autorytet ten będzie wzrastał w codziennej pracy szkolnej, w codziennych troskach i radościach z pokonywanych wspólnie trudności, w przyjaznym wzajemnym stosunku — co wpłynie będzie na dalszą demokratyzację szkoły polskiej i na to, że w końcu roku szkolnego opuści mury szkolne młodzież lepiej przygotowana do życia, młodzież nowa, gorąco kochająca swoją Ludową Ojczyznę i pamiętająca o tych, którzy jej pomogli być piękniejszą i lepszą, pamiętającą o nauczycielach — wychowawcach.

STEFAN WOJTAŚ
z-ca kier. Wydz. Mł. Szkolnej ZG ZMP

W nadchodzącym roku szkolnym nie zabraknie podręczników

Przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego są już na ukończeniu. Jednym z najważniejszych fragmentów tej pracy jest dostarczenie uczniom na czas podręczników szkolnych.

Celem uniknięcia trudności, jakie były w roku ubiegłym, tak Ministerstwo Oświaty, jak instytucje wydawnicze i Dom Książki już w roku 1950 przystąpiły do przygotowywania akcji zaopatrzenia uczniów w podręczniki na r. 1951/52.

Do dnia 1 sierpnia wyprodukowano wszystkie przewidziane podręczniki w ilości 32 000 000 egz. Dom Książki, na którym spoczywa cały ciężar rozprowadzenia książek do punktów sprzedaży, w dniu 11 sierpnia ukończył wysyłanie podręczników ze swych magazynów do 900 księgarni i 2 500 Gminnych Spółdzielni. Podręczniki czekają na uczniów. Sprzedaż rozpoczęła się 15 sierpnia i możemy być pewni, że dla nikogo nie zabraknie książek, tym bardziej, że wszystkie podręczniki zeszłoroczne są ważne, a przeprowadzona przez młodzież akcja oszczędzania książek przyniosła poważne rezultaty. Hasło — każdy uczeń ma wszystkie potrzebne podręczniki — będzie całkowicie zrealizowane.

W roku bieżącym zbudne stały się jakiegokolwiek ograniczenia i każdy uczeń może indywidualnie nabywać podręczniki, pożądanę jest jednak, ażeby szkoły robiły to zbiorowo, gdyż zapewni to uczniom szybszy i tańszy zakup, zwłaszcza na wsi.

Należy zaznaczyć, iż szkoły zakupujące podręczniki zbiorowo otrzymują 10% rabatu.

Każda szkoła ma wyznaczony punkt sprzedaży, do którego skierowano odpowiednią ilość podręczników. Na wsi jest to przeważnie gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, w mieście księgarnia D. K. W wypadku, gdyby szkoła nie została dotąd zawiadomiona o swoim przydziale, powinna zwrócić się do najbliższej księgarni lub G. S., gdzie otrzyma potrzebne informacje.

Zadaniem Domu Książki było równomierne rozmieszczenie podręczników w całym kraju i zostało ono z całą starannością wykonane. Ażeby jednak zapewnić sprawność rozprowadzenia, konieczna jest ścisła współpraca kierownictwa szkół i nauczyciela z Domem Książki. Każda szkoła winna porozumieć się jak najwcześniej ze swoim punktem sprzedaży, zwłaszcza G. S. i sprawdzić, czy zostały dostarczone w odpowiedniej ilości wszystkie potrzebne podręczniki. W wypadku zauważenia braków punkty sprzedaży mają obowiązek żądać dalszych przydziałów z zapasów będących w magazynach wojewódzkich.

Poza tym na wszystkich sierpniowych konferencjach nauczycielskich będą obecni przedstawiciele Domu Książki, którzy udzielią informacji z zakresu akcji rozprowadzania podręczników.

Jednocześnie na konferencjach zostaną zorganizowane stoiska — wystawy podręczników i materiałów pomocniczych oraz książek pedagogicznych i metodycznych, które pozwolą zapoznać się nauczycielstwu z najnowszymi wydawnictwami. Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na materiały pomocnicze do nauczania geografii i języków obcych, jeszcze niedostatecznie rozpowszechnione w szkołach podstawowych na wsi, a które dla osiągnięcia dobrych wyników nauczania są tak samo niezbędne, jak i podręczniki zasadnicze.

STANISŁAW SZYMAŃSKI

Politechnizacja niezbędnym warunkiem dobrych wyników pracy szkolnej

KAZIMIERZ MARIAŃSKI

się owocniejszej, trwalszej, pełniejszej, skoro potrafi uczyć zjawisk i praw rozwoju przyrody i społeczeństwa na przykładach i podstawie, wziętych z gęszczy życia, z najważniejszych jego dziedzin, z naszej gospodarki, z technicznych warunków jej rozrostu, z elektryfikacji, mechanizacji, chemizacji naszej produkcji i bytu zarówno w mieście jak na wsi.

Dobry FIZYK i CHEMIK nie poprzestanie na wykonywaniu utartych ćwiczeń laboratoryjnych, jak najczęściej będzie stał obok młodzieży z zastosowaniami praw fizycznych w budowie i funkcjonowaniu maszyn i urządzeń technicznych, zachęci uczniów do majstrowania, produkcji choćby najprostszych przyrządów lub ich modeli, co pozwoli im głębiej wniknąć w tajniki przyrody i techniki, wdrażać się w przewidywanie oporów, jakie stawiają siły natury, gdy człowiek chce je poddać swej woli. Dobry fizyk, chemik i biolog — przy okazji pracy społecznie użytecznej młodzieży, zwłaszcza w środowisku, gdzie technika świeci swe triumfy — pokieruje tą pracą w taki sposób, by rozszerzył się znacznie horyzont politechniczny uczniów.

Dobry BIOLOG nie zadowolony się kądem żywej przyrody i wycieczkami na łono natury, jego ambicją będzie przede wszystkim należyte wyeksplanie działości szkolnej i wyprowadzić na pole, do POM itp. dla jak najwzrostochronniejszego wypróbowania warunków, jakie potrzeba spełnić, by otrzymać dobre plony. Jego ambicją będzie, by poprzez opiekę nad młodymi zwierzętami domowymi zapoznać z nowoczesnymi metodami hodowli.

Dobry MATEMATYK przyczyni się do wytworzenia zmysłu technicznego, do patrzenia na ścisłość matematyczną jako m. in. środek rozróżnienia zjawisk fizycznych i gospodarczych, jako elementarny warunek udanych pomysłów ra-

jonalizatorskich. Przez odpowiednio dobrane tematykę zadań rachunkowych rozbudzi mocniej zainteresowanie racjonalną organizacją pracy, walką o zmniejszenie kosztów produkcji, nową techniką, da odczuć silnie jej wagę w naszym życiu.

Atmosferę politechniczną może również dobrze stwarzać POLONISTA i HISTORYK. Przez omawianie i analizę utworów, które w całej, nieporównanej wielkości ukazują dziełnych ujarzmienie przyrody, pomnożycieli potęgi wольnego, socjalistycznego człowieka, przez odsłanianie przeszłości jako dziełwo wytworów dóbr materialnych, przez wskazywanie na wielki wpływ rewolucji technicznych.

Nie trzeba udowadniać, jak wdzieczna rola w politechnizacji nauczania przypada nauczycielowi WIEDZY O POLSCE i ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM, nauczycielowi JEZYKA ROSYJSKIEGO, nauczycielowi GEOGRAFI. Rozwinać oni mogą wiele inicjatyw pedagogicznych.

Nauczyciele ROBOT RĘCZNYCH i RYSUNKU, tak bliscy dziedzinom techniki, otrzymują sposobność nie tylko postawienia swych przedmiotów na odpowiednim poziomie, na poczesnym miejscu, ale mogą również pomóc kolegom w trudniejszych, wymagających określonych sprawności, wypadkach.

Jasną jest rzeczą, że politechnizacja nauczania, jak każde wiązanie szkoły z życiem, teorią z praktyką, jak każde przewidywanie werbalizmu i formalizmu, jest rzeczą trudną i trzeba będzie wieloletnich systematycznych, wielostronnych wysiłków, nim stanemy na zadowalającym poziomie, godnym naszej epoki, odpowiadającym jej wysokim wymaganiom.

Jak widać jednak z radzieckich doświadczeń, podanych w wyżej wymienionych materiałach ministerialnych, można dojść do ogromnych rezultatów, jeżeli

Rozwijanie uczuć patriotycznych na lekcjach języka polskiego

Inne tematy do wyboru:

Sprawa mieszkaniowa nauczycieli, typowanie nauczycieli do premii, typowanie dzieci na kolonie i organizacja wyjazdu na kolonie itp.

Upowszechniamy doświadczenia

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 1 w Koźlu przygotowała się do nowego roku szkolnego

Nasz zespół nauczycielski składa się z 9 osób. Zorganizowaliśmy pracownię fizyczną, pracownię robót ręcznych, dobrze wyposażoną i wzbogacającą bibliotekę szkolną, dość dobrze wyposażony gabinet pomocy naukowych oraz świetlicę szkolną.

Postanowiliśmy zwrócić uwagę na przygotowanie się do nowego roku szkolnego. Na specjalnej konferencji, członkowie rady pedagogicznej złożyli roczne sprawozdanie ze swojej pracy z uwzględnieniem niedociągnięć dostrzeżonych w okresie sprawozdawczym. Dokonano krytycznej analizy wyników nauczania. Zwrócono uwagę na powtarzanie i utrwalanie przerabianego materiału, na wykorzystywanie na lekcjach pomocy naukowych oraz na częste sprawdzanie i słuszną ocenę wiadomości uczniów. Poddano również analizie zagadnienie przygotowania się nauczyciela do lekcji.

Postanowiliśmy zerwać z mało przemyślanymi i szablonowymi konspektami. Zaprojektowaliśmy dla nauczycieli doświadczonego z wyjątkiem pisanie planów lekcyjnych z każdego przedmiotu, a dla początkujących — rozwiniętych konspektów lekcyjnych dobrze opracowanych pod względem metodycznym i merytorycznym. Opracowaliśmy wzory takich konspektów.

UTRWALANIE I SPRAWDZANIE WIADOMOŚCI UCZNIÓW

Dokonaliśmy krytycznej analizy dotychczasowego sposobu utrwalania wyników nauczania.

Dosłaliśmy do wniosku, że powtarzanie musi być uwzględniane w całym procesie przerabiania materiału programowego na każdej lekcji. Należy unikać powtarzania przypadkowego.

Powtarzanie materiału ujęliśmy w dwie grupy: powtarzanie w klasie lub w odpowiedziach pracowni i w domu.

Postanowiliśmy zastosować następujące formy powtarzania: samodzielną pracę uczniów z pomocą nauczyciela, zajęcia laboratoryjne, rozmaite ćwiczenia o charakterze praktycznym.

W planie pracy zwróciliśmy szczególną uwagę na organizowanie wycieczek oraz czytelnictwa pozaszkolnego. Przewidujemy, że na początku roku szkolnego będą powtórzone najważniejsze partie sesyjnego materiału, by móc orzec, na jakie partie programu trzeba zwrócić szczególną uwagę przy przerabianiu nowego kursu i, których uczniów należy

otoczyć specjalną opieką. Postanowiliśmy powtarzać każdy nowo podany materiał na każdej lekcji, powtarzać przerobione partie materiału co okres oraz za cały rok szkolny, celem uporządkowania materiału, wypracowania wniosków z całego kursu, przyświeca z pomocą słabszym uczniom i utrwalenia zdobytych wiadomości.

Już teraz, przed początkiem roku szkolnego opracowujemy metodę systematycznej kontroli wiadomości ucznia i to nie tylko przez codzienną obserwację w godzinach lekcyjnych, ale również poza lekcyjnymi. Świadczenie w odpowiednim czasie niedomagań, zbadanie ich przyczyn i szybkie zastosowanie środków zaradczych jest niedozwolnym warunkiem wyrównania braków.

ORGANIZOWANIE POMOCY SŁABSZYM UCZNIOM

Pracę ze słabszymi uczniami postanowiono podjąć zaraz z początkiem roku

szkolnego po zauważeniu braków. Każdy wychowawca będzie miał słabszych uczniów w specjalnej ewidencji z uwzględnieniem przyczyn ich niepowodzeń.

Doświadczenia lat minionych uczy, że przyczyną niepowodzeń uczniów w szkole mogą być warunki materialne, stosunki rodzinne, warunki mieszkaniowe itp. Dlatego postanowiliśmy od początku roku szkolnego sprawdzić warunki domowe ucznia, zapewnić słabszym uczniom miejsce w świetlicy, zmobilizować do współpracy samorząd uczniowski, ZHP i komitet rodzicielski, stale informować rodziców o wynikach pracy dziecka, dokładnie sprawdzić i zorganizować zaopatrzenie słabszych i niezdolnych uczniów w odpowiednie podręczniki, przybory piśmienne i pomoce naukowe.

Analiza doświadczeń roku minionego wykazała, że na wyniki nauczania wielki wpływ ma nauczyciel, jego stosunek do pracy: przygotowanie metodyczne, zna-

jomość przedmiotu, umiejętność stawiania odpowiednich wymagań w stosunku do uczniów, znajomość indywidualnych cech uczniów itp. Tu postanowiliśmy zwrócić szczególną uwagę na indywidualne podejście do uczniów i na stałą, codzienną kontrolę ich prac domowych.

Wychowawcy klasowi i nauczyciele przedmiotu będą udzielać uczniom wskazówek, czuwać nad rozkładem dnia, kierować ich pracą i kontrolować wykonywanie zadań domowych.

Na specjalnej konferencji rady pedagogicznej dokonano doboru i przydzielenia prac nauczycielom, przydziału klas, przedmiotów i czynności dodatkowych celem umożliwienia dobrego zorganizowania pracy na cały rok szkolny.

FRANCISZEK GALECKI

kierownik Szkoły Podst. nr 1 w Koźlu

Praca drużyny harcerskiej w ciechanowskiej szkole nr 2 dała dobre wyniki

Kol. Eugeniusz Kolakowski jest przewodnikiem drużyny harcerskiej w Szkole TPD nr 2 w Ciechanowie. Drużyna ma bardzo liczną, bo należy do niej aż 335 uczniów na ogólną liczbę 560.

„Praca nasza na terenie szkoły — opowiada kol. Kolakowski — szła w kilku kierunkach: walki o wyniki nauczania, upolitycznienia młodzieży, dyscypliny pracy w szkole, wychowania w duchu moralności socjalistycznej. Staraliśmy się w jak największym stopniu włączyć się w rytmy pracy grona nauczycielskiego, dopomóc mu w wykonaniu zadań wychowawczych.”

Walka o wyniki nauczania po raz pierwszy stanęła wyraźnie przed organizacją harcerską w związku z akcją wyborczą do Rady Drużyny. W pogadankach na zbiórkach, w harcerskich gazetkach klasowych precyzowano wymagania stawiane kandydatom do Rady Drużyny. Byli nimi: doskonałe wyniki nauki i nienagannie sprawowanie. Później te wymagania zostały rozszerzone na wszystkie harcerzy.

Na specjalnych narađach wytwórczych po każdym okresie szkolnym, w obecności rodziców, nauczycieli i władz harcerskich młodzież dokonywała analizy wyników nauczania, szukała przyczyn niedostatecznych, przeprowadzała samokrytykę lub krytykę kolegów. Często naradą produkcyjną była przełomem w pracy zaniedbującego się ucznia. Organizacja harcerska nie poprzestała jednak na krytyce. Stawiała ona uczniom warunki poprawy wyników nauczania, organizując koła samopomocy koleżeńskiej w nauce. Organizacja harcerska pilnowała, aby praca zespołów nie przerodziła się w kolektywne nierobstwo lub też w odrabianie lekcji przez jednego ucznia za kilku. Pracę kol. traktowano jako formę pomocy dorywczej (do miesiąca włącznie) i pomocniczej (z zachowaniem zasady samodzielnego wykonania zadania).

Sprawa dyscypliny pracy ściśle wiąże się z walką o wyniki nauczania, toteż temu zadaniu poświęcono dużo uwagi. Uczniowie notorycznie spóźniający się byli upominani na zbiórkach zastępu, ogłaszani w gazetkach klasowych, a nawet zawieszani w prawach organizacyjnych. Organizacja harcerska sprawowała nad rodziców przyczyną nieobecności uczniów w szkole, często ujawniała przy tym „wagary” niezdyktowanych kolegów, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia frekwencji w szkole. Poddawano także badaniu przyczyny systematycznego łamania dyscypliny przez niektórych uczniów. I tak np. okazało się, że jeden z uczniów z kl. Vb, który stale spóźniał się na lekcje, jest synem wdowy udającej się do pracy o godz. 6 rano. Nie było nikogo, kto by go obudził po wyjściu matki. Wypożyczając budzik przez kolegę umożliwiono chłopcu regularne i punktualne przybywanie do szkoły.

Walcząc o socjalistyczną moralność harcerze tepili podpowiadanie, ściąganie i odpisywanie lekcji.

Przygotowując się do wielkich zadań, czekających ich w doradztwie społecznym, harcerze rozwijali formy wychowania politycznego w tzw. „kółkach zainteresowań”. Istniały następujące kółka: modelarskie, śpiewackie, recytatorskie i sportowe.

Modelarze urządzili w szkole pracownię modeli samolotów i okrętów bogato zaopatrzoną w narzędzia stolarskie. Od najprostszych modeli tek-

turów harcerze doszli wkrótce do dużych latających modeli z drzewa i metalu. W polistich zakładach przemysłowych modelarze zapoznawali się z narzędziami i cyklem produkcyjnym. Często gościli u nich byli przewodnicy pracy tych zakładów. Kółka artystyczne przygotowały repertuar na akademie i uroczystości szkolne. Ciekawą formę upolitycznienia młodzieży prowadzono w drużynie w związku z uroczystością wyboru Bohatera Drużyny — gen. Waltera Świerczewskiego. Samą uroczystość poprzedził dwumiesięczny okres przygotowawczy, wypełniony cyklem zajęć, związanych z postacią gen. Waltera. Tak więc przeprowadzono na wszystkich zbiórkach pogadanki o tym bohaterze, urządzano konkursy na najlepsze czytanie fragmentu książki J. Broniewskiej „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”, opracowano tablice chronologiczne z życia gen. Waltera, wydawano gazetki itp. Dopiero po tym okresie przygotowawczym urządzono uroczystą zbiórkę, na której obrano Bohatera Drużyny w obecności przedstawicieli władz szkolnych, harcerskich, rodziców i Wojska Polskiego.

Po dokonaniu wyboru harcerze wiele starania i pracy poświęcili urzuceniu „Kacika Bohatera Drużyny”.

„W ten więc sposób drużyna nasza — kończy kol. Kolakowski — starała się jak najwydatniej pomagać nauczycielowi w realizacji jego zadań wychowawczych.”

Nie od razu przełamano uprzedzenia nauczycieli do nowej roli harcerstwa na terenie szkoły. Początkowo niektórzy z nich nie chcieli pozwolić przewodnikowi na hospitowanie lekcji dopatrując się w tym zamachu na ich „niezależność”. Długo musieli tłumaczyć kol. Kolakowski, że idzie na lekcje, by obserwować pracę harcerzy a nie nauczycieli. Nawet kierownik szkoły dłuższy czas nie rozumiał zadania i roli przewodnika, uważał go za pracownika technicznego — jak sekretarkę lub woźnego. Jednak wybitne osiągnięcia drużyny w dziedzinie wychowawczej i organizacyjnej, nagrodzenie przez Ministra Oświaty pięknym akordeonem, wyrazy uznania od władz ZMP przyczyniły się do zmiany stosunku nauczycielstwa do naszej pracy.

K. M.
Ciechanów

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Już nie raz rozlegał się z Moskwy głos pokoju, niecały w sercach milionów ludzi na świecie nadzieję na lepsze jutro i spokojny dzień dzisiejszy. Raz jeszcze w orędziu Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Szewernikowa przejawiała się głęboka wola pokoju wszystkich narodów ZSRR. Rząd ZSRR proponując Stanom Zjednoczonym i ich satelitom zawarcie paktu pokoju stworzył platformę porozumienia, wskazał sposób rozładowania istniejącego, a pieczołowicie przez imperialistów kultywowanego, napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nie zważając na dyskryminacyjne metody rządu USA wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, wyrażające się w nieuzasadnionym zrywaniu umów handlowych i kulturalnych, odmawianiu wiz przedstawicielom tych krajów itp., ZSRR wierny swej pokojowej polityce wyciąga dłoń do zgody.

Dlaczego imperialiści odrzucają propozycje radzieckie? Mimo woli wyjaśnia to „New York Times”: „Pakt pięciu mocarstw spowoduje, że mocarstwa zachodnie będą miały ręce związane. Pakt taki będzie przeciwdziałał gotowości mocarstw zachodnich do zastosowania siły w celu stłumienia agresji”. Innymi słowy Pakt Pokoju przeszkadzać będzie imperialistom amerykańskim w zbrojeniu się i w rozbijaniu agresji. Czyż można dziwić się wobec tego faktu, że wszystkie rządy imperialistyczne wzorując się na „bosach” z Waszyngtonu starają się bądź przemielić, bądź oczernić i wypaczyć prawdziwy sens orędzia Szewernikowa? Jednak mimo skrupulatnego „tuszowania” propozycji radzieckich masy pracujące wszystkich krajów kapitalistycznych z entuzjazmem przyjęły orędzie rządu ZSRR, manifestując na licznych wiecach i masowkach swą wolę Pokoju.

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZENSTWO — POKÓJ

Już dwadzieścia kilka razy zasiadali do stołu obrad w Kaesongu reprezentanci obu stron walczących, a rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei nie posuwały się ani o krok naprzód. Utknięto na sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej i utworzenia strefy demilitaryzowanej, która by rozdzieliła obie strony walczące. Jakąś teddy linią zaproponował gen. Nam-Il, przedstawiciel Korei Północnej, której w żaden sposób nie chcą przyjąć Amerykanie? Linia ta jest słynna już 38 równoleżnik, który był granicą Północnej i Południowej Korei przed napaścią hord li-syn-manowskich i amerykańskich przed rokiem. Zdawałoby się, że propozycja ta jest jedynie słuszną i logiczną... A jednak amerykańska delegacja odrzuca ją stanowczo domagając się ustalenia wojennej linii demarkacyjnej daleko na północ od dzisiejszej linii frontu. Linia demarkacyjna cynicznie proponowana przez Amerykanów oderwałaby od Korei obszar 13 tysięcy km kwadr., potrzebny Amerykanom, jak słusznie pisze koreańskie pismo „No don Simnun”, jako dogodna baza kontynuowania agresji. Zdając sobie sprawę z całej niedo-ręczności i bezcelowości swego żądania Amerykanie nieustępliwie trwają przy nim, aby uniemożliwić zawarcie zawieszenia broni. Albowiem dla imperialistów amerykańskich największym niebezpieczeństwem jest... Pokój.

Pokój dla imperialistów jest równoznaczny ze zmniejszeniem zapotrzebowania na materiały wojenne, a co zatem idzie ich milionowych zysków. Dlatego niech w grzech legną miasta i wsie Korei, nie-

chaj gina starcy, kobiety i dzieci koreańskie, niechaj na koniec matnieją na polach Korei kwiaty młodzieży amerykańskiej, byleby „business” nie doznał szwanku, byleby pęczniały konta i kasy pancerne. Tego zdania nie podzielają jednak miliony „szarych” Amerykanów, na barkach których leży ciężar awanturniczej polityki rządu Trumana, których domy coraz częściej okrywają się żałobą po zabitych i zaginionych w Korei. Ostatnio, działająca w USA, organizacja „Pochód Amerykanów w obronie Pokoju” wysłała delegację do Sekretarza Generalnego ONZ oraz do Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ Nasr-Allaha-Entezama przedstawiając mu żądanie, by wreszcie położono kres wojnie w Korei. Ta sama organizacja w depeszy do Prezydenta Trumana domaga się zawarcia Paktu Pięciu Mocarstw.

Rosną więc siły pokoju pod samymi nogami imperialistów z Białego Domu, co jeszcze bardziej wzmacnia ich strach przed pokojem i nasila nieprzyjemną historię wojenną.

„NIE UMILKNIE, NIE UCICHNIE WOLNYCH ŚPIEW.”

Oczy całego świata są zwrócone na Berlin. III Międzynarodowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój osiągnął ogromny rozmach i sukces. Im większa jest radość z tego powodu w obozie pokoju i postępu, tym większa wściekłość ognia amerykańskich podżegaczy wojennych i ich nie-mieckich zauszników. Aby przeszkodzić odbyciu się Złotu i zakłócić jego przebieg, amerykańscy podżegacze wojenny wydali rozkaz władzom Niemiec Zachodnich i swym wojskom okupacyjnym w Europie, nie przepuszczania delegatów do NRD, zaś w samym Berlinie organizowania aktów prowokacji. W słoneczną atmosferę Złotu wdarła się w niedziele dnia 12 bm. tragiczna wiadomość o krwawej masakrze popełnionej przez hitlerowskich pogrobowców z Bonn na grupie młodzieży niemieckiej, przekraczającej granicę od strony Trizoni, aby dostać się do Berlina na Zlot. Policjanci Adenauera otworili do bezbronnej grupy ogień karabinowy, zabijając dwóch chłopców, ciężko raniąc piętnastu i leżąc kilkunastu. Ta potworna zbrodnia pachodłowa imperializmu amerykańskiego wywołała w całym Niemczech głębokie oburzenie. Tak kara imperialistów za „najstraszniejszą zbrodnię”, jaką jest wola Pokoju. Jakże czyste i bezpodstępne w świetle tej zbrodni okazują się wszystkie deklamacje o pokoju głoszone przez „najdemokratyczniejszą” radio spod znaku dolara.

Najlepsze wzory hitlerowskie przypominają metody obchodzenia się z delegatami zatrzymanymi przez amerykańskich imperialistów na terenie Austrii. W miejscowości Saalfeld kilkuset delegatów angielskich i francuskich przez kilka dni z rzędu pozostawało bez jedzenia i picia pod gołym niebem na placu otoczonym drutem kolczastym. Amerykanie traktowali zatrzymaną młodzież bestialsko, bili pięściami, kolbami karabinów nie tylko chłopców, lecz i dziewczęta. I ich jedyną zbrodnią była chęć spotkania się z przyjaciółmi wszystkich narodów w Berlinie i manifestowania na rzecz Pokoju. Szał wściekłości podżegaczy wojennych jest najlepszym miernikiem siły i powagi obozu Pokoju, jest dowodem strachu i poczucia własnej słabości, i odizolowania kilku imperialistów od najlepszej i największej części ludzkości.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

Jak usprawnić sposób układania planu lekcyjnego

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym chciałem przedstawić z kolegami, wynalezionym przeze mnie łatwym sposobem układania planu lekcji dla całej szkoły.

Nieraz obserwowałem, z jakim trudem taki plan jest układany i wpadłem na pomysł ułożenia planu, który jest łatwy i szybki. Tym sposobem najtrudniejszy plan można ułożyć w ciągu 1 — 1½ godziny.

Należy przede wszystkim rozrębrykować na dużym arkuszu papieru wg załączonego wzoru — kratki na godziny

Układamy kolorowe prostokątki w kratkach poszczególnych klas tak, aby nie było luk dla kolorów i aby zachować ciągłość dla każdego koloru (przez to unikniemy przerw w nauce dla poszczególnych nauczycieli w poszczególnych klasach). Przy układaniu planu tym sposobem unikniemy pomyłek i nawet z braku sal lekcyjnych łatwo możemy ustalić kolejność lekcji dwóch klas w jednej sali lekcyjnej. Wyraźnie to widać na załączonym wzorze, gdzie jest 5 sal na 7 klas, a klasa I uczy się po klasie V w jednej sali, a klasa II po klasie IV w drugiej sali.

Godzina	I	II	III	IV	V	VI	VII
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							
8							
9							
10							
11							
12							

Zestawienie lekcji dla naucz. w poszcz. klasach

Godzina	I	II	III	IV	V	VI	VII
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							
8							
9							
10							
11							
12							

Razem 350

ZARZĄD GOSPODARSTWA W KATOWICACH WALCZY O MIESZKANIA DLA WSZYCH CZŁONKÓW

PROBLEM mieszkaniowy w Katowicach stał się mocno przed władzami związkowymi z chwilą, kiedy wyszło rozporządzenie Ministerstwa w sprawie ustalenia norm zaludnienia mieszkań (8 marca 1951 r.). Zrobiono natychmiast zebranie i powołano kol. Chłosta zapoznając się z tą sprawą i interweniowanie w Prezydium MRN.

Nauczyciele zainteresowali się również bardzo tą akcją. Nadesłali około 70 podań z prośbą o przydział dodatkowej powierzchni mieszkaniowej. „Nie chcemy wiele, wymagamy przeciętnych warunków mieszkaniowych” — pisał jedna z nauczycielek.

Kol. Zofia Zając ze szkoły nr 15 od dawna prosi o drugi pokój. Ma siostrę nerwowo chorą i matkę starszą — mieszkają w jednym pokoju. „Pokój mały, przed trzeba poza domem, przygotować się do lekcji wprost nie można”.

Kol. Kol. Stanisław Kasza, Józef Dambon, Edward Matysa mieszkali dotychczas katem w internacie Liceum Pedagogicznego. Kol. Sponoń dojeżdżał do Katowic codziennie aż z Tarnowskich Gór. Spodziewają się teraz w bieżącym roku szkolnym lepszych warunków mieszkaniowych.

Kol. Wyszatacka, nauczycielka szkoły nr 20, przez dłuższy czas mieszkała w korytarzu bez okna. Kol. Bogumił Padalec zajmując jedno mieszkanie wraz z matką. Brak tu jest pianiny, ubikacji. Na domiar złego właściciel wydmusił im i to mieszkanie. Kol. Jadwiga Solowska mieszkała dotychczas z czterema uczennicami u siostrzyznicy w „Caritasie”. Ma nadzieję, że od września będzie inacz. Tak samo wypowiadają się kol. kol. Siess, Leśniak, Pirowska, Furmanikowa, Pościel i inni.

W tych dniach 17 podań złożono do Prezydium MRN do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. W połowie sierpnia sprawy te będą w większości pozytywnie załatwione.

Problem mieszkaniowy w Katowicach nie jest łatwy. Ale przy dobrej woli i chęci Pre-

zydium MRN. Wydziału Oświaty, a zwłaszcza władz związkowych można go jak najlepiej rozwiązać. Stworzenie dobrych warunków pracy w szkole i pracy w domu, i odpoczynku — to konieczny warunek wzrostu wydajności pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczycielstwa. O tym muszą czynniki decydujące pamiętać.

St. Kr., Katowice

O LEPSZĄ PROPAGANDĘ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

W DNIU 16.VIII.51 r. nadana została audycja radiowa w sprawie zmian w organizacji szkół zawodowych w Polsce. Ogólna charakterystyka zmian to racjonalizacja, ujednolichenie i uproszczenie. Szkoły zawodowe mają dostarczać robotników wyuczonych i wykwalifikowanych techników różnych działów przemysłu. Szczegółowo została omówiona sprawa nauki pracujących — nieletnich, to znaczy młodzieży od lat 16 — do 18. Audycja ta była niejako tylko omówieniem urzędowego komunikatu CUSZ.

Przed dniem 1 lipca, a więc już po zakończeniu roku szkolnego otrzymaliśmy kilka broszur. Jedną z nich to „Kadry dla hut”. Obejmuje ona wykaz szkół przysposobienia, zawodowych szkół zawodowych i szkół technikum. Bardzo załatw, że broszura przyszła tak późno. Pomogłoby mi w akcji typowania moich absolwentów klasy VII. Pracuję w środowisku, w którym trudno jest namówić rodziców do kierowania uczniami do szkół zawodowych. Szkoła rolnicza w ogóle nie wchodzi tu w rachubę. W ubiegłym roku udało mi się wysłać załatwie 2 uczniów do szkoły przemysłu gumowego, a 2 do szkoły rolniczej. Panuje tu jakiś fałszywy pogląd, że wszyscy powinni się uczyć w szkole ogólnokształcącej. Z rozmów z kolegami wiem, że te przekonania dotyczą wielu środowisk i że walka z nimi jest bardzo trudna.

Czy nie udaloby się zorganizować propagandowych wyjazdów w teren pracowników CUSZ? Na przykład zwołać takie konferencje powiatowe z rodzicami, jakie organizowały

wojewódzkie wydziały oświaty w sprawie kandydatów na nauczycieli.

Inaczej działa na ludzi broszura, a inaczej żywe słowo obrazujące warunki nauki, pracy, życia w internacie i sprawę stypendium. Na wakacje przyjeżdżają uczniowie szkół zawodowych. Znam jednego, który zabrał ze sobą kolegę do pracy i nauki w szkole przysposobienia przemysłu węglowego. Ale na tym odcinku propagandę prowadzi brygada SP. Nie mogę patrzeć spokojnie na fakt, że niektorzy absolwenci szkoły podstawowej siedzą bezczynnie w domu, bo nie udało im się znaleźć egzaminu do szkoły ogólnokształcącej. Nie mogę pogodzić się z tym, że tak mała ilość moich absolwentów idzie do szkoły rolniczej. Władza nadzorcza szkół rolniczych mogłaby właśnie, jeszcze w okresie tych wakacji, nadążyć w ramach audycji dla wstępnego pogadanki propagandowej.

A. O.

ZAOPATRUJMY SIĘ ZAWCZASU W WĘGIEL

W UBIEGŁYM roku wielu kolegów-nauczycieli nie otrzymało na czas przydziału węgla na własny użytek. Na zjazdach okręgowych i powiatowych szłyśmy się wiele pretensji i zarzutów pod adresem ogólnej organizacji dostawy węgla, sposobu sprzedaży itp. Tu i tam składano wina na nasze komórki związkowe, że nie dopinaliśmy spraw swych członków. Okazało się jednak w wielu wypadkach, że sami koledy byli winni. Zarząd powiatowy oddziały, którego jestem członkiem miał też niezadowolonych, którzy twierdzili, że to my właśnie powinniśmy zrobić listy, że my powinniśmy wystąpić z wnioskami itd. Po wielu wyjaśnieniach i rozpatrzeniu sprawy przez samych malkontentów pretensje ustały. Przekonano się bowiem, że należało lepiej dopilnować sprawy we własnych gminnych spółdzielniach ZSCH, że należało czasem ostrzeżać pouczyc biurokrację o sposobie wykonywania obowiązków.

Obecnie znowu stajemy w przededniu akcji zaopatrywania w węgiel. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało specjalne zarządzenie normujące rozdzielanie węgla.

Nauczycielstwo otrzyma węgiel przez gminne komisje zaopatrzenia i w gminnych spółdzielniach ZSCH, ale wydaje mi się, że sprawy te sami musimy dopilnować. W gminach opieszalszy należy na najbliższych sesjach sprawę omówić i spowodować, by gromadzkie komisje jej pilnowały. Sprawa waga to nie tylko sprawa nauczycieli, to także sprawa rodziców. Już dziś ten i ów chłop macha ręką i rozrygnie, bo nie wierzy w porządek zorganizowania akcji. Im właśnie trzeba pokazać, że komisje działają o wszystkim.

W zobowiązaniach niektórych powiatów dotyczących należytego rozpoczęcia roku szkolnego przewidziano zaopatrzenie wszystkich nauczycieli w węgiel i podano ilość ton przypadających na każdego członka. Wydaje mi się, że wszystkie wydziały oświatowe, bez względu na to, czy gminne i gromadzkie komisje zrobią zestawienia, czy nie, powinny powiatowym punktem rozdzielczym przesłać wykazy nauczycieli w poszczególnych gminach i gromadach z tym, że wykaz ten będzie zawsze uzupełnieniem w wypadku, gdyby która komisja przeoczyła nauczyciela albo w ogóle na jakimś terenie nie istniała. Przeoczenia mogą się zdarzyć. Wielu nauczycieli wyjechało na wakacje, wielu nowomianowanych, może przyjąć wiedzę, kiedy listy już będą zamknięte.

I jeszcze jedna sprawa. Węgiel na opalanie szkół można już nabywać. Powiatowe związki gminnych spółdzielni czekają na odpowiednie przelewy z gminnych rad narodowych. Węgiel leży na placach. Późniejszy wynik wprowadzi tylko zamieszanie w dowożeniu, zbieżność z planowymi robotami polnymi, z dostawą ziemiołopodów kontraktowych. Na odpowiedniejszy czas jest sierpień i trzeba dopilnować, żeby gminy nie pozostawiały tej sprawy na czas pogody.

Kolegom-aktywnym terenowym, członkom zarządów MOZ i tym, którzy z różnych powodów spędzają wakacje w domu poleć wypada dopilnowanie tych spraw z ofiarną troską.

Adam Osiwowski
Lubartów

lekcyjne całego tygodnia klasami. Następnie trzeba ułożyć wykaz nauczycieli z uwzględnieniem, w jakiej klasie i ile godzin mają uczyć oraz jakich przedmiotów. W dalszym ciągu trzeba wyciąć te prostokątki kolorowych, ile ma być godzin lekcyjnych w szkole, przy czym dla każdego nauczyciela zastosować inny kolor (można wykorzystywać okładki starych brulionów ewent. zeszytów). Na arkuszu z narysowanymi kratkami do poszczególnych lekcji, należy u dołu, naprzeciw każdej klasy, ułożyć tyle prostokątów kolorowych, ile ma być lekcji w poszczególnych klasach i takich kolorów, które by odpowiadały lekcjom przeznaczonym dla danego nauczyciela w każdej klasie.

Po przygotowaniu przystępujemy do właściwego układania planu lekcyjnego.

FRANCISZEK JESIONOWSKI
naucz. szkoły w Poisdowie
pow. Łuków

Nigdy nie zapomnę tego co widziałem w Berlinie

Zaczęło się w Warszawie, przy ul. Górnośląskiej. Zebrani z całej Polski delegaci na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przez kilka dni przygotowywali się do godnego reprezentowania młodzieży Polski Ludowej.

Wśród ok. 250 delegatów byli producenci budownictwa Polski Ludowej, jak Zdzisław Skorzyński — murarz-brygadista z Muranowa odznaczony Sztandarem Pracy i Gwiazdą Pstrawskiego, Henryk Czupryn — przewodnik pracy z łódzkich zakładów ZPB im. Stalina, Czesław Lesniak — przewodnik pracy z kopalni „Bolesław Bierut”, Jan Nicotek — przewodnik Nowej Huty, Tadeusz Kolas — uczeń II kl. Liceum Pedagogicznego w Bochni, aktywiści ZMP oraz kol. Edward Jedryga — młody pełen entuzjazmu nauczyciel.

2 sierpnia delegaci, przybrani w piękne jasne spodnie, niebieskie koszule i czerwone krawaty (na otwarcie Zlotu białe koszule), wstąpi do autokarów, aby przez Poznań i Frankfurt pojechać do Berlina.

O północy 4 sierpnia przejeżdżaliśmy mostem na Odrze, wjeżdżając do Frankfurtu. Powitały nas, mimo późnej pory nocnej, rzesze młodzieży niemieckiej, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, Prez. Pieckę, Wodza Obozu Pokoju — Stalina oraz młodzieży zetemowskiej.

W świetle lamp nocnych, w takt orkiestry młodzieżowej, tańczyliśmy na ulicach Frankfurtu, zacieśniając pierwsze więzy przyjaźni. Manfred Grunwald, przewodnik pracy, słusznie frankfurckich zakładów tramwajowych, opowiadał mi, z jakim entuzjazmem przyjmowali przejeżdżającą przez Frankfurt młodzież komunistyczną.

O godzinie 5 rano dojeżdżaliśmy do centrum Berlina. Wszędzie napisy głoszące III Zlot Bojowników o Pokój, wszędzie flagi państw zaprzyjaźnionych, wszędzie napisy „Frieden, Peace, Mir, Pokój”.

W szkole, w której znaleźliśmy pomieszczenie, wszystko przygotowane znakomicie, lecz co najciekawsze, przygotowane przez dzieci, młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W klasie, zamienionej na b. przyjemną sypialnię, przeznaczoną dla naszej grupy pracowników oświatowych, znajdujemy na tablicy szkolnej rysunek trzech braci — z różnych krajów, a pod rysunkiem napis: „Z przyjaciółmi całego świata do walki o pokój!”

Berlin wita nas w całej swej okazałości. Kiedy po południu idziemy ulicami Berlina, wszędzie witają nas okrzyki berlińczyków na cześć naszego Prezydenta Bieruta, pokoju i przyjaźni. Słowa „Freundschaft” i „Przyjaźń” rozbrzmiewają donośnie. Oglądamy wspaniały pomnik Generalissimusa Stalina ustawiony naprzeciw nowej Hali Sportowej w Alei Stalina.

Hala Sportowa, wybudowana specjalnie dla Zlotu została zbudowana w 118

dnia. Tego rodzaju budowle wymagały kiedyś około 2 lat czasu.

Na Aleksanderplatz olbrzymi ruch. Wszędzie delegacje z całego świata. Chińczycy, Francuzi, Koreańczycy, Czesi, komсомолы, trudno zliczyć wszystkich napotkanych delegatów. Wszyscy uśmiechnięci, pozdrawiają się wzajemnie okrzykami i podnoszeniem rak. Razem z mieszkańcami Berlina łączymy się w braterskim kole i wprost na ulicy tańczymy, śpiewamy. Tutaj nie potrzeba żadnej znajomości języka. Nas łączy coś więcej. Jedna myśl, jedna idea: walki o pokój, o nowy ład społeczny, o życie dla wszystkich ludzi postępu, o sprawiedliwość.

W rozmowach z delegatami innych krajów dowiadujemy się o trudnościach, jakie mieli, jakie przeszkody stosowano, aby uniemożliwić im udział w Zlocie Berlińskim.

Rozmawiam z 17-letnią członkinią Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Elwirą Wozny z Hamburga, która opowiada, jak obstawiono granice, aby nie przepuścić młodzieży do Berlina. Niemal co 10 metrów stał żołnierz pilnujący przejść. Elwira Wozny opowiada mi, jak to ich grupa złożona ze 100 dziewcząt i chłopców, została zatrzymana przez żołnierzy Adenauera. „Ale to na nic się zdało — mówi Elwira Wozny — razem z kolegami i koleżkami, 40 nas przepłynęło nocą Elbę, no i... jesteśmy w Berlinie”.

Dzień 5 sierpnia, dzień otwarcia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój będzie dniem niezapomnianym. Na olbrzymim Stadionie im. Waltera Ulbrichta zebrało się ok. 120 tysięcy widzów. Wielotysięczna tęcza różnokolorowych strojów, w których przeważała barwa niebieska, żółta i biała.

O 13.15 rozpoczął się wymarsz na stadion delegacji młodzieżowych. W alfabetycznej kolejności, witane okrzykami, wymaszerowały delegacje Albanii, Argentyny, Boliwii, Brazylii itd.

Trudno opisywać każdą delegację z osobna. Wszystkie, wspaniale ubrane, niosły transparenty, sztandary, wykresy i fotografie obrazujące dorobek państw demokratycznych w budowie podstaw socjalizmu. Okrzykom na cześć Wodza Światowego Obozu Pokoju Generalissimusa Stalina nie było końca. Wśród okrzyków najczęściej powtarzało się słowo „Przyjaźń”.

III Światowy Zlot Młodzieży został otwarty. Tysiące gołębi wzbilo się w tym momencie w górę, niosąc światu radośną wiadomość o wielkim wydarzeniu, jakim jest Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Defilada była wspaniałym przeglądem sił i postawy młodzieży całego świata. Wszystkie delegacje przedstawiały się malowniczo, najokazalej jednak delegacji młodzieży radzieckiej. Maszerowali w jasnych kremowych ubraniach, niosąc sztandary wszystkich Republiki z ogrom-

ny portretem Stalina na czele. Wspaniała postawa chłopów i dziewcząt, bohaterów zwycięskiego Komsomolu budziła zachwyt i aplauz setek tysięcy widzów.

Entuzjastycznie witano delegację koreańską. 90 000 widzów, wypełniających stadion, powstało z miejsc. Krzyżano, wiwatowano, rzucano kwiaty. Ludzie po prostu szaleli, prześcigali się w okazywaniu swych uczuć bohaterskiemu narodowi, walczącemu z imperialistycznym zbrodniczym napastnikiem.

Wyróżnienie należy się delegacji młodzieży niemieckiej. Dziewczeta ubrane były w kremowe spódnice, w szafirowe żakietki, przepasane długimi, szerokimi wstęgami. Chłopcy mieli na sobie jasne spodnie i takiego samego koloru, jak dziewczeta, marynarki. Plany obrazujące osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogromne sztandary z portretami Stalina, a zwłaszcza barwne szeregi pionierów niemieckich budziły entuzjazm wszystkich.

Delegacja Polska złożona z 2000 chłopców i dziewcząt zajmowała, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny, jedno z pierwszych miejsc. Defiladę polskiej delegacji otwierały trzy wielkie portrety Stalina, Bieruta i Pieckę. Za nimi niesiono wspaniale wykonaną oznakę ZMP. Następnie emblemat naszego Planu 5-letniego. Dalej kroczyły zespoły taneczne i muzyczne w swych barwnych strojach ludowych. Szło więc „Mazowsze”, górale, Krakowskie, Rzeszowskie, zespoły muzyczne i śpiewające, filharmonia, niesiono kukły wyobrażające podlegających wojennym, maszerowały nasze doskonale prezentujące się zespoły sportowe, wreszcie delegacja niosąca niebieskie szturmówki z gołębiami Pokoju oraz czerwone i białoczerwone szturmówki.

Po zakończonej defiladzie, która trwała ok. 3 godzin, rozpoczęły się wielkie popisy gimnastyczne, wykonane przez 20 000 młodzieży niemieckiej.

Najbardziej efektowne były popisy obrazujące osiągnięcia Planu 5-letniego

Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dziewczeta i chłopcy w pięknych, złotych jak kłosy strojach pokazywali wysiłek rolnika, murarza, robotnika nad tworem nowego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa.

Imponujący był pokaz gimnastyczny udręki człowieka w stroju kapitalistycznym. Kilka tysięcy dziewcząt i chłopców przedstawiało najpierw ludzi uciskanych przez kapitalistów, ludzi pochylonych pod brzemieniem nadmiernej pracy, stopniowo ludzie ci podnosili głowy, uświadamiali się politycznie i klasowo, aż wreszcie wszyscy podnieśli ręce w górę, (ostatni czarni ludzie — chłopcy i dziewczeta w czarnych mundurkach) wyłgali czerwone chusty i jak sztandar rozwinęli na wietrze. I nagle, co to? Wszyscy ustawiają się w blaskoczącym tempie w nowe szyki, padają na ziemię i w trzech kolorach (czerwonym, czarnym i białym) tworzą napis „Frieden — Mir — Peace”. Jeśli dodamy do tego akompaniament kilku orkiestr i aplauz więcej niż statystycznej rzeszy widzów — będziemy mieli obraz III Światowego Zlotu Młodzieży, obraz, który jako niezatarte wspomnienie trwać będzie długo w pamięci tych, którzy go oglądali i przeżywali. Kiedy spojrzano się dokoła, widać było, jak ludzie z radości płakali, podawali sobie ręce, unosili je w górę i przysięgali sobie i światu, że stać będą na straży pokoju.

Wieczorem całe miasto tańczyło, śpiewało i wiwatowało na cześć pokoju. Berlin płonął barwnymi neonami, ludzie różnych narodowości, języków, łączyli się w radosnej zabawie, zawiązywały się znajomości, świat walczący o pokój rósł potężnie coraz mocniej...

Następnego dnia — 6 sierpnia — rozpoczęły się gry sportowe młodzieży studenckiej, zaczęły się wielkie przedstawienia delegacji — zespołów artystycznych krajów reprezentowanych na Zlocie.

Ale o tym innym razem.

KAZIMIERZ CZAJKOWSKI

Cenne dzieła pedagogiczne w kioskach Domu Książki na konferencjach sierpniowych

Podajemy do wiadomości Kol. Kol., że podczas konferencji sierpniowych sporo książek znajduje się w kioskach Domu Książki na sali obrad. Każdy z nas, wstęp do nowego roku szkolnego, będzie miał okazję zaopatrzyć się w następujące dzieła pedagogiki socjalistycznej, które ułatwią nam wykonanie zadań wychowawczych i dydaktycznych w swojej szkole.

Alpatow — Praca pozalekcyjna w szkołach ogólnokształcących; **Altszuler I.** — Wybrane zagadnienia z pedagogiki i szkolnictwa ZSRR; **Budanow W.** — Mapa w nauczaniu geografii; **Cziczigin** — Metodyka nauczania arytmetyki; **Dryjański** — Organizacja pracy w klasach łączonych; **Gabriel St., Mazurek J.** — Prace ręczne w szkole podstawowej; **Halabrenner M.** — Ćwiczenia praktyczne z fizyki; **Inscenizacja t. I/II/III; Josipow B., Gonczarow N.** — Pedagogika t. I i II; **Kalinin** — O wychowaniu komunistycznym; **Kalasznikow** — Oświata radziecka w latach 1917 — 1947; **Kairow** — Pedagogika t. I i II; **Makarenko A.** — Chowanie na wieżach; — Książka dla rodziców; — Problemy wychowania w szkole radzieckiej; — Wybrane prace pedagogiczne; **Miedynski J.** — Antoni Makarenko; **Mielnikow M.** — Organizacja i metody pracy nauczyciela w klasach łączonych; **Nowikow J.** — Organizacja pracy dydaktycznej — wychowawczej w szkole; **Parmionow** — Doświadczenia chemiczne przy użyciu prądu elektrycznego; **Pieczernikowa J.** — Wychowanie ucznia przez pracę w rodzinie; **Piorowski J.** — Egzamin w szkole radzieckiej; **Pisarcowa L.** — Dzieci nerwowe i ich wychowanie; pr. zbior. — Z zagadnień pedagogiki radzieckiej; **Raskin L.** — Kształcenie świadomości dyscypliny; **Rudik** — Praca wychowawcy klasowego; **Skorochodowa**

O. — Jak postrzegam świat; **Sokolow** — Doświadczenia domowe z fizyki; **Starodjak, Pasierbiński** — Nauczanie ortografii; **Stawowski J.** — Zabawki z papieru; **Storożenko** — Jak pomagać dzieciom w nauce; **Suchoński** — Zbiór ćwiczeń geograficznych; **Szaniawski** — Pedagogika; **Szczerba** — Planowanie, nauczanie i wychowanie; **Tarska, Szulkin** — Wybór pism pedagogicznych Krupskiej; **Tiepiłow** — Psychologia; **Wernerowa, Zabiński** — Wskazówki metodyczne dla nauczycieli; **O pracy komsomolu w szkole.**

Państwowe Wyższe Kursy Nauczycielskie w roku szkolnym 1951/52

Ministerstwo Oświaty zawiadamia, iż w roku szkolnym 1951/52 zostaną uruchomione dla nauczycieli szkół podstawowych 4 typy Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich:

I. Wyższe Kursy Nauczycielskie z nauką całodzienną, trwające jeden rok, w następujących miejscowościach:

a) Warszawa — jez. rosyjski — historia, b) Poznań — jez. polski, jez. rosyjski, c) Lublin — jez. polski, jez. rosyjski, d) Katowice — jez. polski, jez. rosyjski, e) Wrocław — jez. polski, jez. rosyjski, f) Łódź — jez. polski, jez. rosyjski, g) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, h) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, i) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, j) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, k) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, l) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, m) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, n) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, o) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, p) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, q) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, r) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, s) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, t) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, u) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, v) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, w) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, x) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, y) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski, z) Warszawa — jez. polski, jez. rosyjski.

NOWY NUMER „POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY”

czerwiec 1951, str. 64, zł 1.80.

Czasopismo drukuje artykuł J. Łuckiego pt. **Zagadnienie bazy i nadbudowy w świetle prac J. Stalina o językoznawstwie**. Prace J. Stalina o marksistowskiej teorii języka stanowią dalsze opracowanie zagadnień materializmu historycznego. Autor zwięźle i wyczerpująco omawia w swoim artykule problemy bazy, nadbudowy i ich stosunków wzajemnych.

Artykuł A. Nowickiego pt. **Filozofia anglo-amerykańskiego imperializmu** zawiera krytykę filozofii imperialistycznej, utrzymującej, że „ludzie za wiele myślą” (D. R. Davies). Inny filozof amerykański, Dewey, głosi pogląd, że sny, mądra, halucynacje, magia i obcowanie ze światem pozagrobowym należy traktować na równi z eksperymentami naukowymi.

Zadaniem filozofii anglo-amerykańskiej jest pozbawienie wszelkich skrupułów moralnych i humanitarnych, gloryfikacja wojny i mordów. Autor wyczerpująco informuje o poglądach filozofów, którzy służą imperializmowi amerykańskiemu.

Artykuł J. Szczuckiego pt. **Reforma w wymiarze sprawiedliwości** informuje o przeobrażeniach w aktach prawnych od chwili ogłoszenia Manifestu PKWN.

Praca J. Dąbrowskiego pt. **Wielkie budowie komunizmu** daje przegląd olbrzymich poczynań Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu. Dla uprzyętnienia czytelnikom została ona podzielona na 7 fragmentów: Lasy na odzież, polom, szturm na kolebkę huraganów, Ujawnienie pustyni, Moskwa portem morskim, Człowiek zmienia klimat, „Biały wiewiel” w służbie elektryfikacji, „Artyleria” wielkiego szturm.

Artykuł W. Szczerbica pt. **Walka o zjednoczenie, demokratyzację i pokój** Niemcy przedstawia dążność imperialistów do utworzenia Niemiec militarystycznych, potrzebnych im do celów agresywnych. Przecistawieniem planów podlegających wojennym byłym narady II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie oraz Berlińska Sesja Rady Pokoju, która uchwaliła rezolucję wyzwalającą od pokojowego rozwiązania kwestii Niemiec.

Czasopismo zamieszcza ponadto artykuły:

- 1) Dowiat: **Hasło Frontu Narodowego** a szkoła polska, w którym autor, powołując się na wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na VI Plenum KC PZPR, dotyczące przeobrażeń narodu polskiego w naród socjalistyczny — wskazuje, jakie powinny być zadania szkoły w wychowaniu młodzieży.
- 2) Dwa artykuły dyskusyjne, stanowiące pierwszą próbę określenia zakresu wyników nauczania Są to: A. Jazbecki: **Projekt określenia wyników nauczania nauki o społeczeństwie** w klasie X oraz J. D.: **Projekt określenia wyników nauczania nauki o Polsce i świecie współczesnym** w kl. XI.
- 3) Recenzje.



Dzieci Polonii Francuskiej na przyjęciu u Premiera Cyrankiewicza w parku wilanowskim

Nauczyciele francuscy w Zarządzie Gł. ZNP

Dnia 10 sierpnia br. w Zarządzie Głównym ZNP gościli nauczyciele francuscy, małżeństwo kol. kol. Simone i Gilbert Badia. — Goście zwiedzili gmachy związkowe Zarządu Głównego i zapoznali się z osiągnięciami ZNP w dziedzinie akcji społecznej i szkolenia nauczycieli. W estetycznym urządzonym klubie ZG ZNP nawiązujemy rozmowę z francuskimi kolegami.

„Jesteśmy zachwyceni rozmachem i zakresem działalności ruchu zawodowego nauczycieli w Polsce Ludowej — powiada kol. Gilbert Badia — na każdym kroku znać wielką troskę i opiekę, jaką Rząd Polski otacza nauczycieli. 25 000 nauczycieli znajdujących się obecnie na czasach jest liczbą trudną do uwierzenia dla nauczyciela z Francji. W naszym kraju — ze smutkiem stwierdza kol. Gilbert Badia — zaledwie 6 — 7 proc. budżetu państwowego jest przeznaczona

na cele oświatowe, ale za to około 40 proc. dochodu narodowego przeznaczają się na przygotowanie do nowej wojny imperialistycznej. Postępowe związki zawodowe zrzeszone w CGT prowadzą wielką kampanię w walce o pokój.

Nauczyciele brali masowo udział w demonstracjach przeciw pobytowi w Paryżu gen. Eisenhowera. Nieustannie trwa akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Naszym wielkim sukcesem było zmuszenie reakcyjnego rządu do uwolnienia Henri Martina — bohatera francuskiej klasy robotniczej, więzionego przez posłuszných amerykańskim mordercom rządów Francji. Nauczyciel francuski nie czuje nad sobą opieki rządu, jak to ma miejsce w Polsce. Plac nauczycieli utrzymują się wciąż na tej samej wysokości, podczas gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby nieustannie rosną. Krytyczne położenie nauczycieli francuskich doprowadzi w najbliższym czasie do wybuchu strajku nauczycielskiego”.

Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne uczniów w szkołach średnich i wyższych w Polsce Ludowej Gilbert Badia z gorącą stwierdza, że w szkole, w której sam wykłada (liceum), uczy się zaledwie dwoje dzieci robotniczych, reszta to dzieci średniej i wielkiej burżuazji. „Dopiero w stroju socjalistycznym wstęp do szkoły jest naprawdę wolny dla wszystkich ludzi niezależnie od ich pochodzenia i cenzusu majątkowego”.

Nowości wydawnicze I. W. „Nasza Księgarnia”

Ukazały się następujące książki z dziedziny pedagogiki:

Alpatow N. — PRACA POZALEKCYJNA. Tłum. z ros. H. Powiadowska, wyd. I. 1951. Str. 207. Zł 5.30: Autor zaznacza, że czytelnik z rodzajami placówek i formami zajęć w zakresie prac pozalekcyjnych. Daje ciekawy opis poczyną i osiągnięć w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży na placówkach wychowania pozaszkolnego w Związku Radzieckim.

Pieczernikowa I. — WYCHOWANIE UCZNIA PRZECZ PRACĘ W RODZINIE. Tłum. z ros. Cz. Szczerbowa, 1951. Str. 121, 3 nłb. Zł 4.50. Autorka mówi o znaczeniu wychowawczym pracy domowej dziecka.

Pieczernikowa I. — CHŁOPCY. Wychowanie dorastającego chłopca w rodzinie i szkole. Tłum. z ros. W. Ptaszyńska. Okł. proj. M. Mackiewicz, 1951. Str. 246, 2 nłb. Zł 6.80.

PRACA WYCHOWAWCY KLASOWEGO. Praca zbiorowa pod red. P. Rudika. Tłum. z ros. H. Powiadowska, 1951. Str. 155. Zł 3.80. Przestępnie, żywo i obrazowo podane materiały z doświadczeń pedagogicznych najlepszych nauczycieli radzieckich.

Z dydaktyki i metodyki:

Cziczigin W. — METODYKA NAUCZANIA ARYTMETYKI. Tłum. z ros. A. Lumbe, 1951. Str. 358. Zł 13.00.

Parmionow K. — DOSWIADCZENIA CHEMICZNE PRZY UŻYCIU PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Tłum. z ros. W. Kucharski. Ilustr. z wyd. ros., 1951. Str. 98, 2 nłb. Zł 6.90.

Sokolowa E. — DOMOWE DOSWIADCZENIA Z FIZYKI. Tłum. z ros. K. Tramerowa. Przedmowa i przypisy Cz. Potymy. Ilustr. z wyd. ros., 1951. Str. 112. Zł 3.80.

Storożenko N. — JAK PAMAGAĆ DZIECIOM W NAUCE. Tłum. z ros. W. Czerniewski, 1951. Str. 63. Zł 2.50.

Daszewska W., Malinowska A. — ZAJĘCIA PRZEDMIOTOWE W PRZEDSZKOLU. Ilustr. W. Romeyko, 1951. Str. 85, 2 nłb. Zł 3.80.

Szumian W. — ZABAWY Z NAJMLODSZYMI DZIECIAMI. Ilustr. A. Lepkowski. Okł. proj. M. Mackiewicz, 1951. Str. 45, 2 nłb. Zł 3.70.

Ukazały się również podręczniki psychologii **Tiepiłowa B.** — PSYCHOLOGIA. Tłum. z ros. Dr. M. Zebrowska. Ilustr. z wyd. ros. Wyd. II przejrane i poprawione, 1951. Str. 230, 2 nłb. Zł 6.00 oraz wznowienie książki **Griekowa B.** — WALKA RUSI O STWORZENIE WŁASNEGO PAŃSTWA. Tłum. z ros. W. Głuchowski. Wyd. II. 1951. Str. 79, 1 nłb. Zł 3.00.

Wczasy letnie w świetle wypowiedzi działu szkolnej

Zakończył się pierwszy turnus wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. W lipcu na około 7500 placówkach wczasowych przebywało blisko 580 000 dzieci i młodzieży. Najwięcej, bo 55%, korzystało z kolonii letnich, około 18% z półkolonii, około 19% z dziecińców, a pozostała część z obozów młodzieżowych i wczasów w miejscach.

Największa ilość placówek, a w związku z tym i młodych wczasowiczów, bo około 42%, znajdowała się na terenie województwa krakowskiego, wrocławskiego, gdańskiego i katowickiego. Najmniejsza ilość placówek mieściła się na terenie województwa olsztyńskiego, białostockiego i kszalińskiego.

Posłuchajmy, co mówią i piszą o wczasach sami uczestnicy — dzieci i młodzież.

DODATNIO o wczasach w mieście wyrażają się dzieci z Moraga Olsztyńskiego przebywające na kolonii w Krakowie. Jest wśród nich dużo dzieci autochtonów. Prawie wszystkie dzieci pierwszy raz widziały Kraków. Organizują liczne wycieczki po Krakowie i okolicy, zwiedzili Nową Hutę, byli w teatrze, w muzeum itp. „Mamo, jest tu nam bardzo dobrze — pisze Irenka J., dziewczynka 12-letnia. — Jedzenie mamy dużo lepsze jak w domu. Chodzimy co dzień nad Wisłę, bawimy się na Błoniach Krakowskich lub w parku jordanowskim. Żebyś wiedziała, jaka jest piękna Nowa Huta, jakie ładne domy. Wczoraj 107 naszych dziewczynek pomogło budować Nową Hutę. Podawałyśmy rękami cegły. A żebyś wiedziała, jak pięknie było w teatrze. Szkoda, że za tydzień kończą się nasze kolonie. Tak nam tu dobrze i miło”. Tak oto piszą do rodziców i mówią wszystkim o swej kolonii w Krakowie dzieci z Olsztyńskiego. Nic dziwnego, kierownictwo i kadra wychowawcza żyje kolonią, dobrze planuje pracę na każdy dzień, dużą troską otacza dzieci, rzetelnie pracuje i spełnia swe obowiązki.

Dzieci z Chelmna będące na kolonii w Muszynie szczególnie chwala sobie wyżywienie. Istotnie mają bardzo dobre, bo

sięgające od 4 000 do 5 000 kalorii dziennie. Ale organizatorzy kolonii już od grudnia 1950 r. przygotowywali te wczasy.

DOBRE czują się dzieci z Krakowa na kolonii w Piwnicznej. 13-letni Jurek K. pisze do rodziców: „Baliście się mnie puścić na kolonie i ja też nie chciałem jechać. Ale teraz jestem bardzo zadowolony, że dałem się wychowawcy i kolegom namówić na wyjazd na kolonie. Życie na kolonii bardzo mi się podoba. Jedzenie dużo lepsze jak w domu”.

Dzieci zbierają różne okazy roślin górskich, kamieni i owadów. Robią dla szkoły piękne gablotki. Wychowawczynie prawie codziennie w świetlicy lub przy ognisku opowiadają im o tym, jak się rozbudowuje Polska, dlaczego narody walczą o pokój.

STWIERDZIĆ musimy, że dzieci i młodzież bardzo dobrze czują się na koloniach dobrze zorganizowanych, w których pracują troskliwi wychowawcy, planujący pracę każdego dnia na kolonii.

Tam gdzie kadra zaniedbuje swe obowiązki, traktuje je formalnie lub kieruje się wygodnictwem, że czują się dzieci i młodzież. Czeka, żeby kolonia się jak najprędzej skończyła lub prosią rodziców o zabranie do domu.

GŁOS NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK
Wydawca: Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.
Redaguje: Komitet Redakcyjny: Administracja, Warszawa, ul. Smolenskiego 5/8.
Tel. 711 01 05, wewnątrzny red. 63, 32, 55.
Wewnętrzny adm. 29 i 50.
Wpłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Konto PKO 1-14609 — Warszawa, ul. Śrebrna 16.
Zamówienia i reklamacje kierować do PPR „Ruch” w ul. Śrebrna 12.
Prenumerata kwartalna — 1,95 zł, półroczna — 3,90 zł.
Redakcja nie odpowiada za treści.
Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa” Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.
Nakł. 36.500. Zarys. 1950. 10.VIII.51. 2-B-35897